Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron i „PANORAMA"

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, niedziela 9 i poniedziałek 10 lutego 1958 roku | Nr 34 (3489)

Powołany został Ogólnopolski Komitet Współpracy Organizacji Młodzieżowych

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie przedstawicieli 4 organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Harcerstwa Polskiego i Zrzeszenia Studentów Polskich. Na posiedzeniu podjęto uchwałę o powołaniu do życia Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych. W skład komitetu wchodzi po 3 przedstawicieli — członków naczelnych organów wykonawczych tych organizacji.

Na pierwszym posiedzeniu Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych uchwalono zasady działania komitetu. Zasady te przewidują, że komitet stanowi forum przyjacielskiej współpracy, dyskusji i wzajemnej krytyki, przy czym działalność komitetu w niczym nie narusza samodzielności organizacji członkowskich i oparta jest na zasadzie wzajemnego poszanowania i równości między organizacjami. Każda organizacja członkowska ma prawo występować z inicjatywami i projektami zamierzeń — jeśli uważa za celowe ich omówienie przez komitet.

Obroty w wysokości 3 mld. rubli na okres trzyletni 1958-1960

Umowa handlowa z NRD

zapewnia nam dostawy szeregu atrakcyjnych towarów

BERLIN (PAP). — W wyniku rokowań prowadzonych w atmosferze współpracy i wzajemnego zrozumienia, podpisana została 8 lutego 1958 r. między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną trzyletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów w latach 1958—1960 oraz protokół o wymianie towarowej na rok 1958.

Umowa przewiduje obroty między obu krajami w wysokości około 3 mld. rubli łącznie w ciągu trzech lat.

Na podstawie umowy trzyletniej **Polska eksportować będzie do NRD: węgiel kamienny i brunatny, koks, cynk, wyroby walcowane, chemikalia, wagony samowyładowcze dla transportu towarowego oraz różne artykuły rolno-spożywcze.**

NRD dostarczać będzie Polsce kompletne obiekty, maszyny i urządzenia dla przemysłów: chemicznego, spożywczego, poligraficznego, i innych, motory Diesla, lokomotywy elektryczne, wagony piętrowe dla komunikacji pasażerskiej, produkty chemiczne, sole potasowe i nawozy azotowe, kaolin, fluoryt, kauczuk syntetyczny i igelit.

Ponadto otrzymamy z NRD sprzęt optyczny i precyzyjny, artykuły elektrotechniczne, pojazdy mechaniczne oraz poważne ilości przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, jak tekstylia, aparaty fotograficzne, telewizory, odbiorniki radiowe, motocykle, motorowery itp.

Przewiduje się dalszy poważny rozwój współpracy między przemysłami obu krajów.

Protokół na rok bieżący przewiduje **wzrost obrotów o 11 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.**

Amerykanie chętnie słuchają odczytów amb. Michałowskiego

WASZYNGTON (PAP). — Na zaproszenie szeregu wyższych uczelni Kalifornii przebywa w San Francisco delegat polski przy ONZ, ambasador Jerzy Michałowski. Ambasador Michałowski wygłosił serię odczytów o polskiej polityce zagranicznej na uniwersytecie w Stanford, „World Affairs Council" (Rada do Spraw Międzynarodowych), w klubie prasy oraz w Stockton College. Ambasador Michałowski witany był wszędzie bardzo życzliwie, co znalazło wyraz w miejscowej prasie i radio.

Odczyty cieszyły się wielką frekwencją. Szczególne zainteresowanie i ożywione dyskusje wywołał plan Rapackiego oraz polski punkt widzenia na obecną sytuację międzynarodową.

W czołowym dzienniku „San Francisco Chronicle" opublikowany został obszerny wywiad z ambasadorem Michałowskim, a radio nadało półgodzinną rozmowę z Michałowskim na temat polskiej polityki zagranicznej.

Zarządzenie ministra finansów

Ulgi w opłatach za paszporty zagraniczne

WARSZAWA (PAP). — 8 bm. minister finansów podpisał zarządzenie wprowadzające ulgi do obowiązujących od 19 stycznia br. opłat skarbowych za paszporty zagraniczne i inne zezwolenia na wyjazd za granicę.

Zarządzenie, które jest m. in. wynikiem żądań opinii publicznej wyrażanej na łamach prasy, wprowadza szereg ulg, zależnie od grupy, do której należy wyjeżdżająca za granicę osoba.

I tak: **500 zł za paszport zagraniczny — do krajów europejskich lub pozaeuropejskich oraz 500 zł za klauzulę paszportową uprawniającą do jednorazowego przekroczenia granicy** płacić będą ci, których przejazd za granicę i z powrotem opłacony zostanie w dewizach przekazanych z zagranicy przekazami bankowymi, pocztowymi lub też za pośrednictwem przedsiębiorstwa przewozowego. Opłaty tej samej wysokości pobierane będą od osób, które otrzymały z zagranicy bilety upoważniające do przejazdu za granicę i z powrotem koleją, samolotem lub okrętem lub też osoby posiadające dokumenty uprawniające do takiego przejazdu bezpłatnie.

Do tej samej kategorii zaliczeni zostali ci wszyscy, których wyjazd za granicę i z powrotem odbędzie się własnym samochodem, pod tym jednak warunkiem, że posiadać będą odpowiednią liczbę czeków na benzynę opłaconych zagraniczną walutą, przekazaną z zagranicy.

Ponadto **500 zł za paszport i 500 zł za klauzulę** płacić będą osoby wyjeżdżające za granicę na stałe oraz ci, których przejazdy opłaciły krajowe biura turystyczne, bądź też przedsiębiorstwa imprez artystycznych albo sportowych.

Dla osób wyjeżdżających za granicę nie służbowo, ale w celach naukowych, kulturalnych, prasowych, szkoleniowych lub

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zmiany w kierownictwie SED

Uchwała XXXV plenum KC

BERLIN (PAP). — Agencja DN opublikowała następującą uchwałę XXXV Plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności:

Plenum Komitetu Centralnego SED postanowiło jednomyślnie:

Zastępcę członka Biura Politycznego, tow. Alfreda Neumanna wybrać na członka Biura Politycznego, zastępcę członka KC tow. Paula Froehlicha wybrać na członka Komitetu Centralnego; tow. tow. Ericha Honeckera, Paula Vernera, Paula Froehlicha, Gerharda Grueneberga — wybrać na członków sekretariatu Komitetu Centralnego, zatwierdzić tow. Ericha Apela na stanowisko kierownika komisji gospodarczej Biura Politycznego.

Wykluczyć tow. Karla Schirdewana z Komitetu Centralnego z powodu działalności frakcyjnej i udzielić mu ostrej nagany. Za naruszenie statutu partii wykluczyć z Komitetu Centralnego tow. Ernsta Wollwebera i udzielić mu ostrej nagany, towarzysz Fred. Oelssner z powodu kilkakrotnego naruszania dyscypliny Biura Politycznego i odmowy podporządkowania się kolektywowi Biura Politycznego zostaje zwolniony z funkcji członka Biura Politycznego.

Uchwały te zostały powzięte jednomyślnie przez członków KC i zaaprobowane przez wszystkich zastępców członków Komitetu Centralnego.

ze ŚWIATA

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała 8 bm. dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o wprowadzeniu w Związku Radzieckim święta — dnia młodzieży radzieckiej. Święto to obchodzone będzie co roku w ostatnią niedzielę czerwca.

KOPENHAGA. — W dniu 6 bm. odbył się w Kopenhadze zjazd przedstawicieli Partii Komunistycznej Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Na zjeździe omawiano problemy związane z działalnością na rzecz złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju, a także problemy współpracy między bratnimi partiami.

WASZYNGTON. — Senat amerykański powziął w czwartek 78 głosami przeciwko jednemu uchwałę o utworzeniu 13-osobowej specjalnej komisji do spraw kosmicznych.

W skład nowej komisji wejdzie 7 demokratów i 6 republikanów.

KAIR. — Przedstawicielstwo Jemenu w Kairze otrzymało wiadomość z Taizu (Jemen), że wojska angielskie, wspierane przez lotnictwo, wtargnęły do okręgu Horeib niszcząc domy ludności cywilnej. Samoloty brytyjskie bombardowały Abu Deif.

SOFIA. — Cała prasa bułgarska opublikowała w dniu wczorajszym komunikat prokuratury generalnej o wykonaniu wyroku śmierci przez rozstrzelanie na dwóch chuliganach-mordercach.

Wyrok ten zapadł w Sądzie Najwyższym Republiki Bułgarii w dniu 5 bm. po jednodniowej rozprawie.

Miła depesza z Węgier

Robotnicy Szegedu przesyłają pozdrowienia dla Łodzi

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi E. Kaźmierczak otrzymał od robotników i przedstawicieli miasta Szeged, z którym Łódź nawiązała przyjazne stosunki, bardzo miły telegram. Oto jego treść:

„Robotnicy i przedstawiciele miasta Szeged przesyłają gorące braterskie pozdrowienia robotnikom i przedstawicielom m. Łodzi.

W ramach wymiany kulturalnej polsko-węgierskiej życzymy stałego wzrostu dobrobytu i umacniania socjalizmu. Z braterskim pozdrowieniem — Bico Gyoergy i B. Elnoek".

Zgodnie z koncepcją N. S. Chruszczowa

kołchozy zakupują sprzęt techniczny

od ośrodków maszynowych

MOSKWA (PAP). — Jak donosi dziennik „Izwiestia", wysunięta przez pierwszego sekretarza KC KPZR koncepcja sprzedania kołchozom traktorów i innych maszyn rolniczych MTS cieszy się gorącą aprobatą i poparciem kołchozów Tadżykistanu, uprawiających bawełnę.

Kołchozy uprawiające tę roślinę znane są z zamożności. Ich dochody wynoszą z reguły dziesiątki milionów rubli. Dlatego też nabycie traktorów, kultywatorów, pługów i innych maszyn rolniczych nie jest ciężarem dla kołchozów zajmujących się uprawą bawełny.

Korespondent „Izwiestii" donosi, że przed kilkoma dniami kołchoz „Prawda" w rejonie Stalinabadzkim przekazał na rachunek MTS większą sumę pieniędzy. Kołchoz ten kupuje od MTS 12 traktorów.

Wiele traktorów i maszyn rolniczych zakupują od MTS kołchozy rejonów kurgan-ciubińskiego, oktiabrskiego, regarskiego i proletarskiego.

Korespondent dziennika informuje dalej, że jeden z największych kołchozów w rejonie szachninauskim, kołchoz im. Żdanowa, postanowił zakupić od miejscowego ośrodka maszynowo - traktorowego nie tylko traktory i maszyny rolnicze, ale również warsztaty, garaże, obrabiarki i narzędzia. Kołchoz ten organizuje obecnie własny oddział mechanizacji.

„Klips"

...to pierwszy w kraju dziewczęcy amatorski zespół jazzowy. Kieruje nim Danuta Gapieniuk. Na zdjęciu: piosenkarka zespołu — Linda York. W głębi flecistka — Liliana Urbańska.

CAF — fot. Matuszewski

Telefonem z Sycylii

Tańczą perfettamente!...

Zespół „Harnama" podbił serca Włochów

W Agrigento, na pięknej Sycylii, o tej porze w lutym jest już pełna wiosna: zielenią się mirty, kwitną mimozy, pełne zapachów są gaje pomarańczowe: prawdziwa „Primavera"!

Rokrocznie w tym czasie przybywają też do Agrigento tłumy zagranicznych turystów, ażeby nacieszyć się piękną przyrodą a potem zapisać w swoich pamiętnikach: „Spędziłem(łam) wiosnę w czarownym Agrigento".

Tego roku zjazd cudzoziemców jest jeszcze większy: oto odbywa się tam XV Festiwal Tańców Ludowych. Bierze w nim udział 14 państw, a w tym Polska, reprezentowana przez nasz świetny łódzki zespół „Harnama".

Doszły nas już słuchy o sukcesie łodzian w Agrigento. Ponieważ chcielibyśmy się dowiedzieć czegoś bliższego, łączymy się telefonicznie z Agrigento z hotelem Gellia, w którym zatrzymali się „Harnamowcy".

Mamy szczęście w nieszczęściu. Nieszczęście, bo kiedy wreszcie otrzymaliśmy telefoniczne połączenie, poinformowano nas, że w tej chwili nie ma w hotelu nikogo z „Harnamowców" — a szczęście, bo naszym informatorem (który przedstawił się jako dyrektor czy zastępca dyrektora. pan Amadeo Santo) był człowiek niezwykle uprzejmy i rozmowny.

— W imieniu naszych miłych gości Polaków, którzy zatrzymali się u nas w hotelu, mogę państwa zapewnić, że odnieśli oni na dwukrotnych występach w Teatrze „Pirandello" pełny sukces! Wasze polskie „mazurki" i „krakowiaki" zdobyły serca widzów: i zagranicznych turystów i nas Włochów. Bardzo podobały nam się wasze tańce... Niemniej podobają nam się Polki. Bellissime! Zespół wasz jest beniaminkiem naszego hotelu. Staramy się mu dogodzić, jak możemy. Czy jednak kuchnia nasza przypadnie mu do smaku? O tym nasi goście powiedzą wam po powrocie do Łodzi. Raz jeszcze powtarzam: świetnie spisali się Polacy na Festiwalu. Tańczą perfettamente...

— Proszę pozdrowić ich serdecznie w imieniu redakcji „Dziennika" — rzucam na pożegnanie.

— Z największą przyjemnością. Z kolei ja pozdrawiam Łódź, której reprezentanci tak nam przypadli do serca...

Rozmawiał M.

Karygodne niedbalstwo przyczyną groźnego pożaru

który spowodował milionowe straty

KRAKÓW (PAP). — W nocy z 6 na 7 bm. w zakładach centrali przemysłowo - handlowej „INCO" — oddział w Mszanie Dolnej, woj. krakowskie, wybuchł groźny pożar, który szybko objął szereg pomieszczeń. Spaliły się biura, hala montażowa, olejarnia, suszarnia i maszyny. Prowizoryczne obliczenia wykazały, że straty wynoszą ponad milion złotych.

Jak się okazuje, w zakładach tych w ub. roku dwukrotnie wybuchały pożary, które spowodowały kilkumilionowe straty. Stwierdzono, że powodem pożarów była wadliwa instalacja przewodów dymnych. Zarządzenia kontrolne, które nakazywały przerobienie instalacji, nie były przez kierownictwo zakładów respektowane.

Winę za ostatni pożar ponosi kierownictwo zakładu. W lekceważący sposób odniosło się ono do zarządzeń i wiedząc o wadliwości instalacji, co już naraziło dwukrotnie przedsiębiorstwo na olbrzymie straty, nie zrobiło nic, aby temu zaradzić.

Przeciwko kierownictwu zakładów Woj. Komenda MO w Krakowie wszczęła śledztwo.

Teatr z Nowej Huty uda się do Paryża

WARSZAWA (PAP). — W tegorocznym międzynarodowym festiwalu teatralnym w Paryżu weźmie udział Teatr Ludowy z Nowej Huty pod kierownictwem Krystyny Skuszanki.

Jak wiadomo, Teatr Ludowy z Nowej Huty odniósł wielki sukces na międzynarodowym festiwalu sztuk Goldoniego w Wenecji, wystawiając jego komedię: „Sługa dwóch panów".

Z ostatniej chwili

Konflikt francusko-tunezyjski

PARYŻ (PAP). — Po nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym w związku ze zbombardowaniem przez lotnictwo francuskie jednej z wiosek tunezyjskich, rząd Bourguiby postanowił odwołać swego ambasadora w Paryżu i zażądać od Francji wycofania wszystkich wojsk z terytorium Tunisu, a także zlikwidowania francuskiej bazy wojskowej w Dizorcie.

Władze tunezyjskie zabroniły wojskowym francuskim swobodnego poruszania się bez zezwolenia miejscowych władz po terytorium tunezyjskim.

Ze sportu

Tytuł najlepszej narciarki świata przypadł w udziale reprezentantce Szwajcarii Friedzie Daenzer, która wygrała trójkombinację — 3.80 pkt. przed Kanadyjką Wheller — 4.33.

Wyniki slalomu-giganta: 1) Wheller (Kanada) — 1.54,6, 2) Deaver (USA) — 1.55,1, 3) Daenzer (Szwajcaria) — 1.55,4, 31) Kubic (Polska) — 2.22,6.

Po tragicznej katastrofie

Depesza kondolencyjna ŁOZPN

W związku z tragiczną katastrofą, jakiej uległ samolot wiozący drużynę piłkarską Manchester United, zarząd ŁOZPN przesłał do ambasady brytyjskiej w Warszawie depeszę kondolencyjną następującej treści:

Ambasador Królestwa Wielkiej Brytanii w Warszawie.

W związku z bolesną stratą, jaką poniósł sport angielski przez tragiczną śmierć czołowych zawodników drużyny piłkarskiego mistrza Anglii Manchester United wyrazy głębokiego współczucia składa Panu Ambasadorowi w imieniu piłkarstwa łódzkiego.

ZARZĄD ŁOZPN

Dotychczasowe wyniki repatriacji

Blisko 143 tys. Polaków powróciło już do kraju

WARSZAWA (PAP). — Jak przebiega repatriacja Polaków do kraju — oto temat wywiadu udzielonego przez pełnomocnika rządu do spraw repatriacji wicemin. Zygfryda Szneka przedstawicielowi PAP, red. M. Kamienieckiemu.

— Ile osób powróciło dotychczas do kraju?

Od jesieni 1955 r. do końca ub. r. repatriowało się do Polski 137.038 osób. Z tej liczby — 131.087 powróciło z ZSRR, a 5.190 z krajów zachodnich, głównie z NRF, Anglii i Francji. Ponad 700 osób przyjechało z CSR, NRD, Rumunii i Węgier.

W ciągu stycznia br. repatriowało się do kraju dalszych 5.888 osób.

— Jakie grupy zawodowe są najliczniej reprezentowane wśród repatriantów?

— Spośród 95 tys. osób, które powróciły z ZSRR i innych krajów w ubiegłym roku, blisko jedna trzecia to dzieci do lat 16. Wśród osób dorosłych — ok. 10 proc. stanowią robotnicy, ok. 15 proc. rolnicy, ok. 16 proc. rzemieślnicy, a 7 proc. osoby rekrutujące się z pracującej inteligencji.

Ponad 40 proc. to osoby nie posiadające żadnego zawodu, głównie dorośli członkowie rodzin, m. in. gospodynie domowe.

— W jakich województwach osiedla się większość repatriantów?

— Ok. 80 proc. na Ziemiach Zachodnich i północnych. Można więc powiedzieć, iż akcja repatriacyjna idzie w parze z realizacją postulatu rozwoju tych ziem. Najwięcej repatriantów osiedliło się w ub. r. w woj. wrocławskim, następnie w woj. olsztyńskim i zielonogórskim. Trzeba tu podkreślić, iż rady narodowe w tych województwach włożyły wiele energii w przyjęcie tak dużej liczby osób.

— W jakich rozmiarach państwo udziela repatriantom pomocy? Jak praktycznie przedstawia się sprawa uzyskania przez nich mieszkań i pracy?

— Uwzględniając naszą niełatwą sytuację ekonomiczną, należy stwierdzić, że wysiłek państwa w tym zakresie jest bardzo duży. W miastach przydzielono repatriantom w ub. r. ponad 23.200 izb, z tego część z nowego budownictwa oraz w domach, w których przeprowadzono kapitalne remonty. — Więcej niż połowa mieszkań przydzielonych repatriantom — to izby zwolnione po osobach, które wyjechały z Polski na stałe.

O wysiłkach, jakie wkładamy w to, by repatrianci mogli jak najprędzej urządzić się, świadczy m. in. fakt, że ok. 16 tys osób otrzymało mieszkania w ciągu czterech tygodni od chwili przybycia do kraju. Niemniej w chwili obecnej na mieszkania czeka ok. 12 tys. osób, przebywających w większości u krewnych. Sytuację utrudnia m. in. to, że mieszkania z remontów kapitalnych oraz po osobach wyjeżdżających za granicę nie zawsze są oddawane w należytym stanie.

Rozwiązany został w zasadzie problem zatrudnienia repatriantów, przy czym byli oni w miarę możności kierowani do pracy odpowiadającej ich kwalifikacjom. Na pewne trudności natrafiono jeśli idzie o pracowników administracyjnych. Rzemieślnicy i rolnicy otrzymywali pomoc kredytową na zagospodarowanie się.

— A jak przedstawiają się plany na br., jeśli idzie o możliwości zagospodarowania się osób, które powrócą do kraju?

— Przewidujemy przekazanie w br. do dyspozycji repatriantów prawie 17 tys. izb w miastach, 3 tys. wiejskich zagród indywidualnych i 7 tys. mieszkań dla tych, którzy zgłoszą się do pracy w PGR. Mamy wiadomości, że liczby te zostały już podwyższone przez poszczególne rady narodowe. Pozostaje również w mocy postanowienie, iż mieszkania pozostawione przez osoby wyjeżdżające z Polski na stałe będą przydzielane repatriantom.

W roku 1958 w zakresie repatriacji stawiamy więc sobie zadania nie mniejsze niż w ub. roku.

Ulgi w opłatach za paszporty zagraniczne

(Dokończenie ze str. 1)

zdrowotnych (jeśli właściwa dla tego rodzaju wyjazdów instytucja wyrazi na to zgodę) wprowadzona zostanie ulga w opłatach skarbowych, dzięki której **koszt paszportu łącznie z klauzulą wynosić będzie 500 zł (250+250 zł).** W tej samej wysokości będą pobierane opłaty od młodzieży wyjeżdżającej za granicę na wycieczki organizowane w ramach tzw. wymiany bezdewizowej, a także od uczącej się młodzieży wyjeżdżającej za granicę na wakacje do rodzin.

Ostatnią wreszcie grupę osób, którą obejmą ulgi wprowadzone nowym zarządzeniem ministra finansów, stanowią ci, którzy wyjeżdżać będą na wycieczki zbiorowe do krajów socjalistycznych (wymagana jest wtedy tylko klauzula paszportowa w dowodzie osobistym). **Kierownik takiej wycieczki płacić będzie za zezwolenie na wyjazd 400 zł, zaś uczestnicy wycieczki po 200 zł (młodzież ucząca się — 100 zł).** Zezwolenia na wszystkie inne wyjazdy do krajów socjalistycznych na zasadzie klauzuli w dowodzie osobistym — m. in. **do ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii — kosztować będą 250 zł.**

250 zł za paszport — bez względu na to, czy obejmuje on kraje europejskie, czy pozaeuropejskie — oraz 250 zł za klauzulę uprawniającą do jednorazowego przekroczenia granicy wynosić będą opłaty w przypadkach wyjazdów służbowych za granicę. W tej samej wysokości będą pobierane opłaty od osób, które wprawdzie nie wyjeżdżają służbowo, ale koszty ich przejazdu pokryte zostaną przez odpowiednie instytucje lub organizacje społeczne i polityczne.

Zarządzenie posiada moc prawną od 19 stycznia br. Dlatego też — jak się dowiaduje PAP — osoby, które w międzyczasie wniosły wyższe opłaty, otrzymają zwrot nadpłaconych sum.

Warto tu równocześnie przypomnieć, że w dalszym ciągu opłaty w wysokości 5 tys. zł za paszport do krajów europejskich (łącznie z klauzulą) i 7 tys. zł do krajów pozaeuropejskich obowiązywać będą w stosunku do osób nie należących do żadnej z wyżej wymienionych grup objętych ulgami. Wszyscy ci, którzy wyjeżdżać będą w zupełnie prywatnych sprawach za granicę, a nie będą mieli kosztów podróży opłaconych w dewizach (dotyczyć to będzie także osób, które posiadają zasoby dewizowe nie przysłane z zagranicy) będą musieli wnieść opłaty w pełnej wysokości.

Kazimierz Pawłowski ... „awansował"

LONDYN (PAP). „Dziennik Polski" w krótkiej notatce informuje, że „aktor z Warszawy, Kazimierz Pawłowski, który w ubiegłym roku w Wiedniu wybrał wolność, jest obecnie kelnerem w Niemczech zachodnich".

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 9 LUTEGO

7.10 „Od A do Z muzyki rozrywkowej". 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) „Zespoły regionalne". 8.30 Muzyka klasyczna. 9.00 Fala 56. 9.15 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.35 Melodie rozrywkowe. 10.00 „Nowe nagrania". 10.30 Audycja literacka. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 „W rytmie tanecznym". 13.00 Zagadka naukowa. 13.15 Gra Polska Kapela. 13.45 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.00 „Sablikowa nuta" fragm. pow. 14.30 „Piękne głosy". 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Kochany staruszek Hassan". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert w wykon. Krak. Ork. PR. 17.00 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.10 (Ł) „Rozmowa za kierownicą" report. W. Bilińskiego. 17.30 „Na fali humoru i satyry". 18.00 Muzyka taneczna. 19.00 (Ł) Koncert życzeń w oprac. I. Markowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.23 Gra sekstet PR. 21.00 Melodie taneczne gra zespół instr. J. Haralda. 21.30 „Matysiakowie". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka różnych narodów.

PONIEDZIAŁEK, 10 LUTEGO

15.10 Utwory wiolonczelowe. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Telegraf". 16.05 Koncert krakowskiego chóru. 16.25 Gra zespół instr. J. Wasiaka. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.02 (Ł) „Czas najwyższy to zmienić" art. Franciszka Lewandowskiego. 17.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.25 (Ł) „Antoni idzie w świat" słuch. J. Taubwurcel. 17.45 (Ł) Zespoły instrumentalne. 18.10 Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert estradowy. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie filmowe. 20.45 Teatr Eterek. 21.15 W rytmie tanecznym. 22.00 Dyskusja przed mikrofonem. 22.30 Muzyka symfoniczna. 23.10 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA
Niedziela, 9 lutego

16.30 Program dla dzieci starszych: „To wszystko czeka na ciebie" (W). 17.15 Niedzielny magazyn aktualności (W). 18.15 „Gdzie jest igła" — intermedium średniowieczne — inscenizacja własna w opracowaniu i reżyserii Zbigniewa Kopalki (W). 18.50 Film krótkometrażowy „Śniegowa bajka" (W). 19.00 Quiz — „Do pięciu razy sztuka" (W). 20.00 Film fabularny prod. hiszpańskiej pt. „Witaj nam mr Marshall" (Ł).

Poniedziałek, 10 lutego

17.30 Program dla dzieci starszych „Biały pył" — inscenizacja własna powieści L. E. Stefańskiego — odcinek 6 (W). 18.00 Aktualności tygodnia (Ł). 18.30 Program tygodnia (Ł). 18.45 Tajemniczy przedmiot — Quiz (W) 18.50 „Eureka" — Telewizyjny magazyn popularno - naukowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teatr telewizji — „Świt, dzień i noc" komedia Nicodemiego — inscenizacja własna.

Z kraju

KATOWICE

W nocy z 7 na 8 bm. na szlaku kolejowym Porąbka — Kazimierz, miała miejsce tragiczna katastrofa. Na autobus kopalni „Kazimierz — Juliusz", którym wracało z pracy 30 górników, najechał na przejeździe pociąg osobowy.

W wyniku katastrofy 2 osoby poniosły śmierć, a 10 zostało rannych.

KRAKÓW

8 bm. zmarł w Krakowie w wieku 72 lat wybitny artysta-malarz i rzeźbiarz, Zbigniew Pronaszko. Zmarły artysta był od 1945 roku profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w latach 1949—1950 rektorem tej uczelni, zaś do ostatnich chwil życia kierownikiem katedry na wydziale malarstwa.

BIELSKO - BIAŁA

Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Befama", wyprodukuje w roku bieżącym kilka nowych typów maszyn dla zakładów przemysłu wełnianego. W opracowaniu znajduje się m. in. nowoczesny zespół zgrzebny o wydajności większej o ok. 30 proc. od obecnej.

Kto został radnym

DRN – Staromiejska...

Okręg wyborczy nr 1: **Z. Leśniczak, Halina Waszczak, Z. Czerkaski, J. Kaczmarek, Natalia Skowrońska, B. Wentel.**

Okręg wyborczy nr 2: **Cz. Janiszewski, J. Dudka, K. Frątczak, Wł. Szukalski, J. Klauz.**

Okręg wyborczy nr 3: **Janina Czekalska, A. W. Gutowski, Z. Pierzgalski, E. Chrząszcz, J. Wróbel, P. Załęcki.**

Okręg wyborczy nr 4: **A. Woźniak, L. Karewicz, J. Elsner, Stefania Druszkiewicz, St. Gruchot, J. Bielecki.**

Okręg wyborczy nr 5: **M. Dominiak, Fr. Kołaziński, W. Ślusarski, St. Drabek, J. Kawecki.**

Okręg wyborczy nr 6: **W. Ulewicz, J. Waszak, M. Lorenc, Maria Maciejewska, Fr. Juszczak.**

Okręg wyborczy nr 7: **M. Jutta, Anna Olearczyk, T. Skrzypkowski, R. Klimczak, L. Loewenstejn, T. Mikołajczyk.**

Okręg wyborczy nr 8: **Z. Zdziechowski, K. Stolarczyk, L. Marciniak, T. Witczak, Zuzanna Szymańska, Wł. Żytka.**

Okręg wyborczy nr 9: **Wł. Chuchla, St. Szymański, J. Więckowski, Wł. Poniecki, L. Bazyl, J. Andrzejczak.**

Okręg wyborczy nr 10: **B. Kołaczkowski, M. Ogłaska, Anna Śpiewak, A. Skórzewski, E. Krykowski, E. Wąsowicz.**

Okręg wyborczy nr 11: **W. Kurek, Fr. Frączkowski, Bożena Pisarek.**

Okręg wyborczy nr 12: **E. Zatorski, K. Śliskowski.**

Okręg wyborczy nr 13: **A. Kotliński, T. Kowalski.**

Okręg wyborczy nr 14: **Br. Czerwiński, B. Woźniak, A. Kucharski, J. Walak.**

Okręg wyborczy nr 15: **Zb. Chmielarz, Daniela Feter.**

...i DRN – Widzew

Okręg wyborczy nr 1: **A. Promiński, Z. Otorowski, M. Adamala, E. Małecki, Z. Nowak, A. Gawlik.**

Okręg wyborczy nr 2: **J. Rybak, Stanisława Robacha, Helena Lorenc, J. Laszczyk, Zofia Tomczyk.**

Okręg wyborczy nr 3: **J. Borkowski, J. Graczyk, R. Luterek, Z. Garbuś, R. Kolakowski.**

Okręg wyborczy nr 4: **Stanisława Biskupska, R. Piątkowski, J. Kupka, Wacława Skupińska, Z. Gorzkiewicz, St. Chrobot.**

Okręg wyborczy nr 5: **E. Guraj, H. Kozłowski, Fr. Wojciechowski, L. Owczarek, S. Łęcki.**

Okręg wyborczy nr 6: **J. Milanowski, Aleksandra Glinkowska, J. Lenard, Wanda Półrolnik, L. Cieplucha.**

Okręg wyborczy nr 7: **J. Zawisza, K. Kutela.**

Okręg wyborczy nr 8: **Z. Kaźmierczak, Wł. Kozak, Zofia Darnikowska, Cz. Uptas.**

Okręg wyborczy nr 9: **Zofia Kulczyńska, J. Rakowski, M. Kotala, Stanisława Nowicka.**

Okręg wyborczy nr 10: **Anna Złotnicka, Z. Wachowski, J. Neuman, Wł. Gorzkiewicz, Władysława Szejak.**

Okręg wyborczy nr 11: **Anna Janiszewska, Z. Grabowski, Genowefa Chamala.**

Burmistrz Miltenbergu powiedział „NIE!"

Wiele szumu narobiła ostatnio w NRF decyzja pana Blatza, burmistrza Miltenbergu, małego miasteczka w Bawarii.

Ów burmistrz został powiadomiony przez rząd, że zapadło postanowienie o budowie baz rakietowych w pobliżu miasteczka i że oficerowie amerykańscy zjawią się wkrótce dla dokonania wstępnych badań.

Rząd Bawarii z premierem Seidlem (człowiek partii Adenauera) próbowali przekonać Blatza, iż chodzi tylko o rakiety przeciwlotnicze. Na próżno. Mając za sobą poparcie mieszkańców, burmistrz Miltenbergu odpowiedział zdecydowanie:

— Nie jest istotne, jakie to będą rakiety — ich umieszczenie narazi nas na wielkie niebezpieczeństwo. Nie zgadzam się! Pragniemy, aby nasze miasto pozostało wyspą pokoju!

Zwołano posiedzenie rady miejskiej, która poparła w rezolucji stanowisko swego burmistrza. To samo zrobiły okoliczne wsie. W prasie NRF zawrzało — reportaże i fotoreportaże ukazały się prawie w każdej gazecie. Szczególnie zajmowano się małą wioską Mainbulau, gdzie znajduje się piękny, zabytkowy kościółek z XIV w. Tamtejsi mieszkańcy także zdecydowanie wyrazili swój protest.

Reporterzy przytaczają, co usłyszeli od wieśniaków. Mówią oni:

— Tam, gdzie buduje się bazy rakietowe, prędzej czy później pojawią się rakiety atomowe, a wtedy śmierć czyha za rogiem na każdego z nas. Nie chcemy mieć nic wspólnego z przygotowaniami do nowej wojny!

Mimo wniosku kilku posłów bawarskich o poparcie stanowiska Miltenbergu, premier Seidel postanowił zmusić miasto i wieśniaków do ustępstw i zapowiedział wystąpienie na drogę sądową przeciwko zbuntowanym.

Tymczasem opozycja przeciwko budowie wyrzutni rakietowych na terenie NRF ciągle wzrasta. Szczególnie ostro występuje ona wśród intelektualistów i naukowców. Wielu profesorów podpisało petycję, która wzywa rząd do zaniechania budowy wyrzutni w NRF, gdyż zmniejsza to szanse zjednoczenia Niemiec.

Znany fizyk atomowy, poseł z ramienia SPD, prof. Bechert, domaga się od rządu przystąpienia do poważnych rokowań mających na celu stworzenie strefy bezatomowej w obu częściach Niemiec, w Polsce i Czechosłowacji.

Te wszystkie przykłady wskazują na fakt niepopularności obecnej polityki rządu bońskiego wśród wielu warstw społeczeństwa i chociaż Adenauer zapowiada kontynuację jej wbrew opozycji, to jednak może się sprawdzić opinia jednej z niemieckich gazet, która napisała:

„Obawiamy się, że rząd usiłuje połknąć więcej, niż będzie mógł strawić".

(H. W.)

Morderca taksówkarza

Feliks Magdziarz zasiądzie wkrótce na ławie oskarżonych

WARSZAWA (PAP). — Akt oskarżenia w sprawie 24-letniego Feliksa Magdziarza, który 3 stycznia br. dokonał pod Piasecznem mordu rabunkowego na kierowcy MPT — Bohdanie Tępińskim, został przesłany już przez prokuraturę do Sądu Wojewódzkiego dla woj. warszawskiego. Prokuratura zgłosiła wniosek o **rozpatrywanie tej sprawy w trybie doraźnym.**

W toku kilkutygodniowego śledztwa wyszło na jaw, iż Feliks Magdziarz, który już dwukrotnie był karany za kradzież, **dopuścił się morderstwa wyłącznie z chęci zysku.** W tym celu zabrał on z domu służbowy pistolet, należący do szwagra.

Magdziarz zeznał, iż broń „wypożyczyła" mu jego siostra — 26-letnia Krystyna Furga. Wskutek tego Krystyna Furga również zasiądzie na ławie oskarżonych i będzie odpowiadała za wydanie swemu bratu pistoletu.

Osk. Feliks Magdziarz — jak stwierdzono w toku śledztwa — po wyjeździe za miasto poprosił kierowcę o zatrzymanie wozu. Po wyjściu z samochodu otworzył drzwi i sterroryzował pistoletem szofera taksówki, żądając pieniędzy. Bohdan Tępiński, nie zważając na groźby bandyty, zapuścił motor, chciał uciekać, w tym momencie Magdziarz oddał śmiertelny strzał. Nie zdążył jednak dokonać rabunku, gdyż spłoszył go nadjeżdżający traktor.

Magdziarz zbiegł do lasu, a Bohdana Tępińskiego odwieziono do szpitala w Piasecznie, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności. Morderca taksówkarza przez kilkanaście dni ukrywał się przed władzami, jednak dzięki energicznej akcji władz MO w kilkanaście dni po dokonaniu przestępstwa został schwytany na terenie Warszawy.

Jak zeznali w czasie śledztwa świadkowie, Magdziarz po dokonaniu zbrodni bawił się, pił wódkę i był w... dobrym humorze. Kierownik budowy, na której pracował oskarżony, stwierdził, iż w okresie kilkunastu dni przed popełnieniem zbrodni Magdziarz zarobił ponad 1.700 złotych. Jak z tego wynika, **powodem napadu rabunkowego nie były ciężkie warunki materialne oskarżonego.**

Osk. Feliks Magdziarz przyznał się w toku śledztwa do zabójstwa. Biegli psychiatrzy, którzy badali Magdziarza stwierdzili, iż **jest on w pełni władz umysłowych, nie cierpiał i nie cierpi na żadne zaburzenia psychiczne.**

Na procesie zabójcy taksówkarza, który odbędzie się prawdopodobnie ok. 20 bm., zeznawać będzie 26 świadków.

Osobne śledztwo prowadzi się w sprawie szwagra Magdziarza, który nie zawiadomił władz o zabraniu mu pistoletu.

Nowa poradnia wychowawczo-psychologiczna w Łodzi

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, uwzględniając liczne życzenia rodziców zgrupowaniach w Uniwersytetach Rodzicielskich TWP — organizuje dla dzieci członków uniwersytetów — poradnię wychowawczo-psychologiczną. W placówce tej porad udzielać będą psycholog, pedagog i lekarz. Poradnia zostanie otwarta 20 lutego w lokalu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (ul. Piotrkowska 68 II p. front) i czynna będzie w każdy czwartek od godz. 17 do 19.

Żyrardów i Szczytno idą za przykładem Łodzi i Słupska

Za przykładem Łodzi, która — jak wiadomo — nawiązała współpracę ze Słupskiem, poszedł Żyrardów. Z inicjatywy koła miejskiego Tow. Rozwoju Ziem Zachodnich w Żyrardowie podpisano umowę z przedstawicielami miasta Szczytna w woj. olsztyńskim, określającą formy współpracy, m. in. w dziedzinie wymiany kulturalnej, turystyczno-wypoczynkowej i gospodarczej.

Podstawową zasadą tej współpracy będzie stałe zacieśnianie wzajemnych kontaktów między mieszkańcami Żyrardowa, a mieszkańcami Szczytna i najbliższych okolic.

Stałe koncerty jazzowe!

„Hot Club Melomani" i „Jazz Believers" wystąpią w Filharmonii

Słuchaliśmy już niejednokrotnie w sali Filharmonii koncertów jazzowych, ale organizatorem tych występów była zawsze „Estrada". Ten specyficzny gatunek muzyczny, jakim jest jazz, traktowany był bowiem dotychczas jako pewna odmiana muzyki rozrywkowej, adresowanej przede wszystkim do młodzieży i nielicznych „starszych" sympatyków.

W ostatnich latach sytuacja muzyki jazzowej w Polsce uległa zasadniczym przemianom. Miejsce obojętności lub — co gorzej — całkowitej negacji znaczenia owej popularnej dziedziny muzycznej, zajmuje coraz częściej poważne zainteresowanie i baczna uwaga. **Filharmonia Narodowa jako pierwsza zdecydowała się wprowadzić na stałe do swego planu koncerty muzyki jazzowej, która to inicjatywa została przyjęta z entuzjazmem przez wielbicieli muzyki synkopowanej w Warszawie.**

Ponieważ gorących zwolenników jazzu nie brak i w Łodzi (nasze miasto jest zresztą kolebką najstarszego polskiego zespołu jazzowego — Melomanów), **Filharmonia Łódzka postanowiła zorganizować podobne imprezy również i na swojej estradzie.** Pierwsze koncerty odbędą się we wtorek i środę, 11 i 12 bm. o godzinie 19.30. Wystąpią w nich dwa czołowe zespoły polskie: **„Hot Club Melomani"** — reprezentujący styl „Dixieland" oraz **„Jazz Believers"** — kultywujący styl nowoczesny. Wśród wykonawców znajdujemy popularnych instrumentalistów jazzowych: Jerzego Matuszkiewicza, Krzysztofa Trzcińskiego, Andrzeja Trzaskowskiego, Andrzeja Kurylewicza, Witolda Sobocińskiego i innych.

Koncerty będą poprzedzone słowem wstępnym znanego pisarza i kompozytora — **Stefana Kisielewskiego.** Zapowiadać będzie publicysta jazzowy Roman Waschko — sekretarz Komitetu Koordynacyjnego Jazz-Klubów w Polsce.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 9 lutego 1958 roku — Nr 6 (220)

Śnieg, chmury, roślinność i inne zjawiska nie z tej ziemi

Co znaleziono na Marsie

W 1956 roku nastąpiło maksymalne zbliżenie Marsa do Ziemi; odległość pomiędzy obiema planetami wyniosła „zaledwie" 56 milionów km. Mars, znajdujący się na południowej części nieba, obserwowany był przez szereg radzieckich placówek astronomicznych, które przeprowadziły badania fotograficzne, fotometryczne, spektralne, radiometryczne i inne. Zebrano ogromny materiał, którego opracowanie wymaga dłuższego czasu. Już dziś jednak znane są niektóre wyniki, ogłoszone w grudniu ub. roku na naradzie astronomów w Moskwie.

W okresie zbliżenia obu planet Mars zwrócony był ku Ziemi swą południową półkulą, na której panowała wówczas wiosna.

BURZE PYŁOWE I CHMURY

Obserwacje wykazały, że z końcem lipca południowa „czapka polarna" Marsa zaczęła szybko tajać i 30 sierpnia w ogóle już nie można było jej rozróżnić, zaś pod koniec tego miesiąca białe plamy pojawiły się znowu, by zniknąć po kilku dniach.

Szybkie zmiany „czapki polarnej" świadczą o tym, że w atmosferze Marsa nad jego południową półkulą zachodziła silna cyrkulacja: ciepłe masy powietrza przedostały się ku biegunowi, szybko roztopiły cały śnieg, następnie zostały wyparte przez chłodne masy, dalej zaś przez ciepłe. Innymi słowy, panowała tu zmienna pogoda z nadzwyczaj silnymi wiatrami i burzami. Fakty te, zaobserwowane przez obserwatorium w Charkowie, prowadziły do wniosku, że wkrótce powinny wystąpić w atmosferze Marsa burze pyłowe i tworzenie się żółtej mgły.

Istotnie, już 30 sierpnia, obserwatorium w Harvard (USA) zwróciło uwagę na pojawienie się dużej żółtej plamy, która 31 sierpnia powiększyła się w sposób widoczny. Z początkiem września obserwatorzy stwierdzili, że przezroczystość atmosfery marsjańskiej zmniejsza się. 17 września nie można już było rozróżnić żadnych szczegółów poza „czapką polarną". Szczególnie zła była widoczność, gdy stosowano do obserwacji żółty filtr.

Mgła utrzymywała się przez szereg tygodni i była nierównomierna. W poszczególne dni, zależnie od siły wiatru, stawała się mniej lub bardziej gęsta. Rzecz charakterystyczna, że w całym okresie zbliżenia nie stwierdzono prawie zupełnie obecności chmur, przy czym warto zaznaczyć, że w ciągu ostatnich lat zachmurzenie na Marsie stale się zmniejszało. Wynika stąd, że tworzenie się chmur na Marsie zachodzi w różnych okresach w różny sposób, gdyż np. w czasie zbliżenia w 1924 r. zachmurzenie było znaczne i trwało niemal przez cały czas.

Przyczyny zmian w zachmurzeniu Marsa nie są wyjaśnione. Najprawdopodobniej należy ich szukać w aktywności Słońca.

PALEOBOTANIKA

Interesującą osobliwością ostatniego zbliżenia Marsa była obecność intensywnej obwódki dokoła tającej południowej „czapki polarnej". Jak już niejednokrotnie stwierdzili liczni obserwatorzy, obwódka ta w początkowym okresie tajania ma zazwyczaj odcień czerwono - brunatny lub brązowy, po pewnym zaś czasie przechodzi on w błękitnoszary lub zielony. Z tą właśnie obwódką związana jest hipoteza znanego badacza radzieckiego G. A. Tichowa na temat paleobotaniki Marsa.

Istnieje poważna zbieżność między młodymi współczesnymi roślinami a dojrzałymi roślinami dalekiej przeszłości. To, że wczesną wiosną liście niektórych naszych roślin mają barwę brunatnoczerwoną, można objaśnić „odtwarzaniem" barwy ich dawnych praprzodków. Dlatego ważne są obserwacje pierwszego zabarwienia wiosennej roślinności Marsa, a prowadzić je można właśnie w obwódce, jaka wytwarza się dokoła tającej „czapki polarnej".

Wiosną 1956 roku obwódka dokoła południowej „czapki" była nadzwyczaj intensywna. Początkowo była ona dobrze widzialna bez filtru, natomiast nie można jej było rozróżnić przez filtr czerwony. Tak było np. 26—30 września. 1 października obwódkę można już było oglądać przez żółty filtr, zaś 2 października była ledwo widzialna przez filtr zielony. W następnych dniach obwódki nie można było zobaczyć przez zielony filtr, była ona natomiast widoczna przez filtr czerwony. Po pewnym czasie barwa brunatno - czerwona przeszła w błękitno - szarą. Warto zaznaczyć, że obwódka była również dobrze widziana na zdjęciach infraczerwonych. Wszystkie te zmiany zgodne są całkowicie z hipotezą Tichowa.

Czy jednak „czapka polarna" z pewnością wiąże się ze zmianami powierzchni planety, czy też może pochodzi od zjawisk zachodzących w atmosferze Marsa, jakie inne zjawiska stwierdzono w czasie badań 1956 roku — o tym napiszemy w kolejnym numerze „Panoramy".

Latający fryzjer

Por. Conrad S. Shinn jeżeli nie lata na swej „Dakocie" na Biegun Południowy, trudni się... fryzjerstwem w bazie lotniczej w Mc Murdo Sound na Antarktydzie. „Salon" jego znajduje się na dworze. Klientem jest korespondent United Press. Shinn zdobył sławę, jako człowiek, który pierwszy wylądował na Biegunie Południowym 31 października ub. roku.

Zoli, krawat i polityka

Premier rządu włoskiego Zoli miał niecodzienną przygodę w Paryżu. Przybywszy do amerykańskiej ambasady na konferencję NATO w sprawie baz odrzutowców na terenie Italii, niechcący zaprezentował dość oryginalny krawat.

Wypadki miały następujący przebieg. Zoli przybył do ambasady na kwadrans przed wyznaczonym terminem konferencji. W czasie tego kwadransa przechadzał się z młodym francuskim attache oraz z ministrem spraw zagranicznych — Pellą.

Wówczas to Pella zauważył, że krawat Zoli nie jest w porządku. Zoli przejrzał się w lusterku i westchnął: świeżo kupiony francuski krawat był postrzępiony. Uprzejmy attache, chcąc ratować sytuację, pożyczył premierowi swój krawat. Był już najwyższy czas, aby wejść do gabinetu Eisenhowera.

W czasie rozmowy, Pella zauważył, że cała uwaga Eisenhowera skupiona jest na rozpatrywaniu szczegółów krawata Zoliego. Co się okazało? Na krawacie narysowana była pikantna damulka w stroju Ewy. Pella pospieszył wyjaśnić historię z krawatem. Eisenhower roześmiał się i rzekł do Zoliego: „Muszę panu przysłać nowy krawat".

W

Białek czy Baleck?

Dokum[illegible]

10 lat pracy nad „Słownikiem nazwisk śląskich"

Wrocław, w styczniu 1958 r.

10 lat, to szmat czasu, w którym wiele można dokonać. Ale przecież rzeczy, dla dokonania których 10 lat stanowi krótki okres czasu. Na przykład jakikolwiek słownik czy wydawnictwo o charakterze encyklopedycznym.

Kiedy w 1950 roku będąc we Wrocławiu rozmawiałem po raz pierwszy z prof. dr Stanisławem Rospondem, dowiedziałem się o ogromnej pracy, jaką podjął wraz z 5-osobową grupą naukowców — mianowicie w roku 1947 rozpoczęto pracę nad historycznym „Słownikiem nazwisk śląskich". Chodzi o to, że wiele polskich nazwisk rodowitych Ślązaków ulegało w minionych wiekach stopniowej germanizacji. Z pokolenia na pokolenie zniekształcały się rdzenie polskie nazwiska, przybierając formy zbliżone do nazwisk niemieckich, by w miarę lat zatracić zupełnie swe polskie brzmienie.

Dziś, kiedy cały Śląsk wrócił do macierzy, wielu jego mieszkańców zadaje sobie pytanie: „Jakie jest moje właściwe nazwisko?". W pytaniu tym tkwi chęć pozbycia się piętna wielowiekowej germanizacji ciążącej na nazwiskach Ślązaków. Podjęte więc przez prof. Rosponda i jego współpracowników zadanie, ma znaczenie teoretyczne i praktyczne. Praktyczne, bo „Słownik" wykaże polskość nazwisk śląskich i pozwoli na ich rekonstrukcję w polskim brzmieniu. Teoretyczne, bo jest to pasjonująca praca dla językoznawców, choć stanowi ona nie lada zadanie naukowe.

Więc zaczęło się w roku 1947, a w roku 1950 prace były już zaawansowane. Kiedy zaś w styczniową niedzielę 1958 r. odwiedziłem prof. Rosponda, zakomunikował mi on, że materiał jest już zebrany, trzeba tylko zredagować go, przygotować do druku i wydać w postaci słownika o objętości około 1000 stron, 2-szpaltowego druku. Pracy jeszcze na 2 lata.

Zważywszy rozmiary podjętego przedsięwzięcia trzeba stwierdzić, że 10 lat, w ciągu których ukończono pierwszy, chyba najtrudniejszy, etap pracy, nie jest okresem długim. Trzeba było sięgać do dwóch podstawowych i często niełatwych do osiągnięcia źródeł: archiwalnych i terenowych. Źródła terenowe wyznaczono sobie według siatki geograficznej na mapie Śląska tak, aby poszukiwaniami objąć cały obszar równomiernie i w miarę możliwości nie pominąć żadnego regionu, żadnej miejscowości. Stare księgi metrykalne, zapisy rękopiśmienne i częściowo drukowane, pochodzące nawet z XVI wieku, służyły jako źródła archiwalne. Posługiwano się nawet nazwiskami zamieszczonymi na nagrobkach starych cmentarzy śląskich. Z dużą pomocą przyszli językoznawcom w ich żmudnej pracy archeologowie, historycy i... geografowie.

Efekty pracy zawarte są dziś w około 300 tys. kartek, na których spisano nazwiska i odpowiednie hasła. Kartki te stanowią ogromną kartotekę z wieloma szufladkami oznaczonymi hasłami według alfabetu. Dla jednego hasła — nazwiska trzeba było nieraz opracować do 500 kartek zawierających objaśnienia.

Jak się okazuje, nazwiska śląskie są typu „przezwiskowego", brak tu nazwisk kończących się na „-ski" czy „-icz", natomiast najczęściej spotyka się takie jak: Kozioł, Gęba, Koval, Białek itp. Kozioł pod wpływem języka niemieckiego przeszedł z czasem w Kozzol, Białek w Baleck, Przybek (nazwisko pochodzące od czasownika przybywa) w Priebe, Kuczeba w Kutscheba.

Na podstawie powyższych przykładów widać wyraźnie, że śląskie nazwiska z pozorów niemieckie są w swojej podstawie nazwiskami polskimi. Świadczy to o polskości Śląska, który mimo wiekowych wpływów niemieckich do końca pozostawał terenem dwujęzycznym, opierając się germanizacji.

Tak więc znaczenie pracy prof. Rosponda jest tym większe, że ma ona swoją wymowę polityczną, a poparta rzetelnymi źródłami naukowymi staje się jeszcze jednym dokumentem polskości Śląska. Przy okazji trzeba wspomnieć, że „Słownik" jest pracą pionierską albowiem będzie on pierwszym słownikiem nazwisk jednej, zwartej dzielnicy Polski.

Wrocław stał się silnym ośrodkiem nauki polskiej. Poważną rolę odgrywa tu praca wrocławskich językoznawców, którzy pod kierunkiem prof. Rosponda prowadzą cały szereg innych prac, grupując się przy katedrze języka polskiego Uniwersytetu Wrocławskiego.

„Słownik nazwisk polskich" to tylko fragment prac prowadzonych przez katedrę, a przecież wrocławscy językoznawcy oprócz nazwisk śląskich badają problematykę śląskoznawczą w zakresie nazw miejscowych, dialektologii i polskości językowej Śląska.

O tym, jak potrzebna jest podjęta praca językoznawców, świadczą też liczne telefony lub osobiste zgłoszenia Ślązaków, którzy dopytują się, czy ich nazwiska będą objęte „Słownikiem".

Dużym sukcesem naukowego środowiska Wrocławia jest „Onomastica" — pismo półroczne poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu. Inicjatywa Wrocławia spotkała się z szerokim uznaniem językoznawców z całej Polski, gdyż onomastyka była do tej pory zupełnie niepopularną i zaniedbaną gałęzią polskiej nauki. „Onomastica" — redagowana jest przez prof. prof. Rosponda i Taszyckiego. W skład kolegium wchodzi także profesor Uniwersytetu Łódzkiego dr Stefan Hrabec.

Fakt, że ostatnio powstał w Opolu „Instytut Śląski", pozwala na dalsze rozszerzenie badań i niewątpliwie wpłynie na dalsze wzmocnienie się i sukcesy śląskich naukowców, przysparzając tym samym wiele cennych pozycji polskiej nauce.

WŁODZIMIERZ WITKOWSKI

Piętno zawodu

Francuscy lekarze i dentyści interesują się również malarstwem. W Muzeum Sztuki Nowoczesnej Miasta Paryża spotykamy m. in. pracę chirurga - dentysty — Nolo. Tematem obrazu są... narzędzia dentystyczne. Brr!... CAF

ANNA RYNKOWSKA

Z dziejów Łodzi (16)

Oszustwa, ciemne interesy, wyzysk

Początki fortuny Geyerów

Wieść o pomyślnych warunkach, jakie czekały osadników przemysłowych w Królestwie Polskim rozchodziła się szeroko i daleko. W ślad za ubogimi tkaczami i prządkami zaczęli napływać zamożniejsi przedsiębiorcy. Najwybitniejszym z nich był Ludwik Geyer; ciekawe są dzieje jego fortuny.

Geyer przybył do Łodzi z Saksonii, w styczniu 1828 roku. Miał wtedy 23 lata i szumny tytuł: „fabrykant bawełnianych wyrobów mody". przywiózł z zagranicy kilkanaście cetnarów przędzy bawełnianej i zapas farb. Interesująca jest tu późniejsza opinia władz o Geyerze: **„Przybył do Łodzi z zagranicy tylko z przemysłem i mało znaczącymi ruchomościami fabrycznymi; nie mógł też według wszelkiego prawdopodobieństwa wprowadzić do kraju majątku, którego za granicą nie posiadał".** Mógł jednak sprowadzić z zagranicy dużo tam tańszą przędzę bawełnianą.

W pierwszym roku pobytu w Łodzi wystawił dwuizbowy drewniany dom mieszkalny na Piotrkowskiej, przy Górnym Rynku, oraz szopę do wyrabiania cegły na otrzymanym od rządu 14-morgowym placu.

Czym się zajmował? Prowadził drukarnię perkali, początkowo ręczną, a później maszynową. Poza tym rozdał kilkanaście warsztatów tkaczom, do domów i dawał im przędzę do tkania, na jego rachunek. Tkacze często skarżyli się, że Geyer mało płaci za pracę.

Już w drugim roku pobytu Geyera w Łodzi zaczęły się różne nieprzyjemności z władzami. A więc został oskarżony o przemycanie towarów niemieckich i skazany na karę pieniężną. Potem zabrał bezprawnie stoły drukarskie sąsiadowi — konkurentowi. Lekceważył przepisy, budował domy bez potwierdzenia planu. Nie dziwmy się więc, że w r. 1831 taką wydał o Geyerze opinię komisarz fabryk, B. Tykel: **„Przedsiębiorca ten ze względu swej pracowitości i obrotności pożyteczny, ale nie ma reputacji rzetelnego".**

W latach trzydziestych XIX w. wytworzyła się w Królestwie wspaniała koniunktura dla wyrobów bawełnianych. I Geyer potrafił ją wykorzystać. Przede wszystkim chciał mieć tanio dla swej drukarni perkal, który musiał skupować od tkaczy z Łodzi i okolicy — i dlatego postanowił założyć własną przędzalnię i tkalnię. **Mieszkał już wtedy w budynku murowanym przy Górnym Rynku. Wokoło stało kilkanaście domów, przeważnie fabrycznych, przeznaczonych na farbiarnie i drukarnie. W jednym z domów Geyer prowadził szynk i bilard.**

Korzystając z tego, że sąsiad przy ul. Piotrkowskiej z drugiej strony stawu, drukarz Potempa zbankrutował, Geyer nabył na licytacji jego czteromorgowy plac wraz z drukarnią i farbiarnią. **Na tym właśnie placu stanęła w 1836 r. trzypiętrowa „biała fabryka". W nowym gmachu Geyer założył przędzalnię, do której sprowadził pierwszą w Łodzi maszynę parową uruchomioną w 1839 roku.**

Tkacze łódzcy, słysząc o projekcie sprowadzenia z zagranicy warsztatów mechanicznych, zaczęli protestować przeciw maszynie parowej. Uzasadniają to w podaniu skierowanym do rządu: **„Zapłata za roboty tkackie tak zniżona, że tkacze nędznie tylko potrafią się używić. Przyjdą jeszcze do tego machiny do skutku, wtedy tkacze wszyscy żebrakami się staną".**

Kiedy Geyer założył przędzalnię i tkalnię, zaczął szukać tanich robotników. Godne uwagi jest ogłoszenie, które ukazało się w Gazecie Rządowej Królestwa Polskiego: **„Dziewczyny w wieku od 15 do 20 lat, zostające przy zupełnym zdrowiu i opatrzone świadectwami dobrej konduity, mogą znaleźć pomieszczenie w fabryce tkanin przędzy Ludwika Geyera w Łodzi z wyznaczeniem im pensji zlp 9 na tydzień".** Gdy w końcu 1840 roku uruchomiona została przędzalnia, tkalnia, farbiarnia i drukarnia — pracowało u Geyera 600 robotników, **w tym prawie połowa**

(Dalszy ciąg na str. 6)

Tak wyglądało przedsiębiorstwo Geyera w 1850 r.

Wciąż niezbadana zagadka

Najnowsze rewelacje o Yetim

Niezwykłe wiadomości dochodzą do nas z owianej tajemniczością wyżyny tybetańskiej. Niedawno bowiem pewien lama, Lopsang Rampa, ogłosił pod nazwą „Trzecie oko" dokument, w którym podaje nowe informacje o swoim kraju.

Twierdzi przede wszystkim, iż w niezamieszkałych okolicach Tybetu znajdują się ogromne złoża złota, srebra i uranu.

Po drugie, wedle teorii Lopsang Rampa, w okresie przedpotopowym Tybet był czymś w rodzaju raju, zamieszkałego przez olbrzymów. Trzej z tych olbrzymów, którzy władali niegdyś krajem o niezwykle wysokiej cywilizacji, spoczywają jakoby zabalsamowani w krypcie, znajdującej się sto metrów pod ziemią. Do krypty tej dostęp mają obecnie tylko „wtajemniczeni" i autor twierdzi, iż sam parokrotnie dostąpił tego zaszczytu.

A oto jego trzecia rewelacyjna informacja: Yeti — straszliwy człowiek śniegu — istnieje na pewno. Znają go dobrze ci lamowie, którzy często przebywają na szczytach Tybetu.

Wedle autora, Yeti jest człowiekiem prehistorycznym, który nie przeszedł ewolucji gatunków. Lopsang Rampa twierdzi, iż mógłby się podjąć zaprowadzenia ekipy uczonych aż w okolice, zamieszkiwane przez Yeti.

Oświadczenia lamy otrzymały niespodziewane poparcie ze strony australijskiego uczonego René de Nebesky, który w latach 1950—1953 i ponownie 1956—1957 przebywał w Himalajach.

Nebesky jest pierwszym człowiekiem, który wystawił dla Yeti niemal prawdziwy paszport. Określa jego wzrost na 2,10 do 2,30 m w chwili, gdy wyprostowuje się całkowicie, stając na tylne kończyny. Ciało ma mieć bardzo silne, pokryte ciemnobrązową sierścią, ramiona długie, głowę o formie jajowatej. Twarz jego jest obrośnięta rudawą szczeciną. Yeti boi się blasku ognia, ale pomimo swej ogromnej siły fizycznej jest przez mieszkańców okolicy uważany za stworzenie nieszkodliwe.

Latem 1953 r. alpiniści hinduscy odkryli czaszkę, którą przez pewien czas uważano za czaszkę człowieka śniegu. Szczegółowe badania wykazały jednak, iż należy ona do jakiegoś zwierzęcia, nie znanego dotąd nauce.

Sześciu uczonych brytyjskich poszukuje obecnie Yeti na najwyższej górze Afryki — Kilimandżaro. Pragną oni sprawdzić autentyczność raportów, które donoszą, że na ośnieżonych zboczach góry znaleziono ślady jakichś nie znanych istot. Ekspedycja brytyjska ma też ustalić prawdziwość pogłosek, według których w lodowcu, na wysokości 5000 m znajduje się ciało zamarzniętego stworzenia. Gdyby udało się je odnaleźć, uczeni pragną przewieźć je samolotem do Londynu, gdzie w Muzeum Przyrodniczym South Kensington przeprowadzi się ścisłe badania.

Okruchy ze świata

WĘDRUJĄCE POSĄGI

(t) W roku ubiegłym znikło kilka posągów z muzeum w Amsterdamie. Po jakimś czasie przyszła wiadomość do Holandii, że posągi te pojawiły się w ogrodzie publicznym w Santiago (Chile). Policja holenderska zwróciła się do władz chilijskich z prośbą o zbadanie tej sprawy.

KOBIETA — PUŁKOWNIK

(t) Z Anglii donoszą, że księżniczka Kentu, Aleksandra otrzymała oryginalny podarunek z okazji ukończenia 21 lat. Mianowicie królowa Elżbieta mianowała swą kuzynkę pułkownikiem — ale nie jednego — lecz dwóch pułków.

ZA DUŻO LWÓW

(t) Na terytorium Japonii żyje więcej lwów, niż może zmieścić się w ogrodach zoologicznych. Z tych względów rząd postanowił zastosować regulację urodzin.

Gawędy o książkach

Coś niecoś o Gombrowiczu

Ostatnie miesiące przyniosły nam sporo książek pisarzy polskich, przebywających stale poza krajem. Wśród tych pozycji wydawniczych są aż trzy książki Witolda Gombrowicza: wznowiony, przedwojenny „Ferdydurke" i zbiór opowiadań „Bakakaj" oraz fragment wspomnień czasu wojny „Trans-Atlantyk".

Gombrowicz — jak to dość powszechnie wiadomo — jest literackim enfant terrible, które psuje wiele krwi przyjaciołom i wrogom, czytelnikom i krytykom. Śmiertelny, nieprzejedna ny antagonista głupstwa, kłamstwa, komunału i banału, choćby były przybrane w najdostojniejsze szaty — Gombrowicz walczy z tymi wrzodami rzeczywistości w sposób niezwykle oryginalny i samodzielny, stosując metodę kpiny i drwiny, satyry i groteski, parodii i karykatury, a przede wszystkim — ostrej, zjadliwej i bezwzględnej deformacji spraw powszednich, a dokuczliwych.

Nie myślcie jednak, że ta walka jest dla Gombrowicza tylko intelektualnym sportem, zabawą, zabijaniem wolnego czasu. Nie! — jego impetyczne natarcia mają „głębsze znaczenie", a zaskakujące chwyty pisarskie zdają się być tylko środkiem do osiągnięcia poważniejszego, rozleglejszego celu. Pragnąłby on mianowicie odkłamać człowieka z niemądrych tradycji, fałszywych konwenansów i zgubnych przesądów, wyzwolić go z nacisku bezmyślnej zewnętrzności, dać mu swobodę ducha i możność bycia samym sobą.

Oto parę uwag natury ogólnej, opartych na osobistych wyznaniach Gombrowicza, zwłaszcza tych, które pochodzą z niedawnej przeszłości. Ale przejdźmy teraz do „Trans-Atlantyku". Według przedmowy autora do wydania krajowego: „Trans-Atlantyk" jest po trosze wszystkim, co chcecie: satyrą, krytyką, traktatem, zabawą, absurdem, dramatem, ale niczym nie jest wyłącznie, ponieważ jest tylko mną, moją „wibracją", moim wyładowaniem, moją egzystencją. Czy to o Polsce? Ależ ja nigdy jednego słowa nie napisałem o czymś innym, jak tylko o sobie — nie czuje się do tego upoważniony"...

To indywidualistyczne wyznanie wiary nie przeszkadza jednak Gombrowiczowi stwierdzić, że „Trans-Atlantyk" zawiera pewien ładunek kontrabandy ideowej, a jego treścią jest postulat: „Uzyskać swobodę wobec formy polskiej, będąc Polakiem być jednak kimś obszerniejszym i wyższym od Polaka!"...

Skąd się wziął tom „Trans-Atlantyk"? Otóż Gombrowicz w chwili wybuchu wojny (rok 1939) znalazł się w Argentynie i tam przez pewien czas przebywał. Zetknął się oczywiście, z kolonią polską, z ówczesną polską placówką dyplomatyczną i innymi reprezentacjami rodzinnego kraju, a to, co widział, słyszał i odczuł z racji tych kontaktów opisał — w sposób sobie tylko właściwy — w „Trans-Atlantyku". Gombrowicz zapewnia nas stanowczo, że to co tworzy fabularną tkankę tej książki, jest „fantazją", wymyśloną w bardzo luźnym tylko związku z prawdziwą Argentyną i prawdziwą kolonią polską nie ulega jednak wątpliwości, że ta „fantazja" zawiera mnóstwo rysów i cech autentycznych, które składają się na obraz wcale nie budujący. Nadęta tępota, brak poczucia rzeczywistości, miary i taktu, pseudopatriotyczna celebracja — oto niektóre tylko z negatywów „polonijnych" podpatrzonych i schlostanych przez autora „Trans-Atlantyku".

Nie bez ubolewania należałoby stwierdzić, że te negatywy dałyby się odnieść i do innych ośrodków emigracyjnych, zaś w pewnym sensie i w pewnym stopniu zdementowane przez Gombrowicza wady, grzechy i śmiesznostki można by znaleźć również w kraju, jako że są one wynikiem znanych mankamentów charakteru narodowego, a nie wytworem takich czy innych warunków geograficznych.

Wraz z „Trans-Atlantykiem" wydano dramat Gombrowicza pt. „Ślub".) Miał on być grany w jednym z teatrów polskich, autor jednak nie udzielił swej zgody z obawy, że idea utworu nie zostanie należycie uwydatniona. Rzeczywiście, niełatwa to sprawa. Bo — jak pisze Gombrowicz — „Ślub" jest przede wszystkim dramatem Formy i ma na celu „odtworzenie wieczystego konfliktu naszego z samą Formą"... Ta „Forma" przez duże F, od razu nas trochę onieśmiela — i przywodzi na pamięć Witkacego. Najlepszym chyba komentarzem do „Ślubu" będzie samo dzieło. Chodzi bowiem właśnie o to, że Gombrowicz bardzo trudno daje się komentować i interpretować: jest zbyt samoistny i do nikogo niepodobny. Trzeba go po prostu czytać, albo też — nie czytać. To ostatnie zalecam ludziom, którzy lubią spokój, unikają irytacji i podrażnień sumienia.*

B. D.

*) Witold Gombrowicz. „Trans-Atlantyk" — „Ślub" — Warszawa, „Czytelnik", s. 260. Cena zł. 20.

Poznajemy łódzkich aktorów

Janina Jabłonowska

Teatr Nowy

rys. Ibis Gratkowski

Ciepło, jasno i przytulnie jest w mieszkaniu pani Jabłonowskiej. Atmosfera doskonała do pogawędki.

— Cóż ja mam mówić o sobie? To tak jakoś niezręcznie... Już wiem, pokażę pani moje fotografie! Rzadko do nich zaglądam. Tyle w nich wspomnień, a czasu nie ma na rozpamiętywanie.

I na stół wędrują dwie teczki pełne fotografii. Istotnie, można by w nich wyczytać spory kawałek historii teatru polskiego. Wiele w nich musi być pięknych wspomnień mojej rozmówczyni.

Oglądam różne zdjęcia. I słucham wyjaśnień.

— Tu ja, jako Antygona, a tu jako Szimena w „Cydzie". Tu jako George Sand z „Lato w Nohant", „Młoda w „Klątwie", Goplana w „Balladynie", Maryna w „Zaczarowanym kole", Dorota w „Krakowiakach i góralach" i wiele wiele innych.

Oglądam wiele postaci odtwarzanych w dramatach klasycznych i współczesnych. Na tych fotografiach, obok p. Jabłonowskiej... — ...To Stanisława Wysocka?

— Tak. Nie tylko wspaniała aktorka, ale i wspaniały człowiek. To zdjęcie pochodzi z „Klątwy", którą reżyserowała Wysocka. Grała też Matkę. Ja grałam Młodą.

Po drugiej stronie fotografii — dedykacja: „Młodej — Matka. Utalentowanej p. Jabłonowskiej — St. Wysocka".

— Nie egzamin w szkole dramatycznej, lecz raczej ta dedykacja, moim zdaniem, pasowała mnie na aktorkę.

— Gdzie ukończyła pani studia?

— W Państwowej Szkole Dramatycznej w Warszawie.

— A potem?

— Potem pracowałam w Teatrze Polskim w Poznaniu i Teatrze Słowackiego w Krakowie.

Wracamy do fotografii. Ludwik Solski, Junosza Stępowski, Stanisław Stanisławski, Aleksander Zelwerowicz (jakże trudno rozpoznać w tym młodym, zamyślonym mężczyźnie późniejszego Zelwera) Br. Dąbrowski, E. Wierciński, R. Zawistowski i inni aktorzy i reżyserzy, z którymi artystka współpracowała.

Ale dość wspomnień. Przedmiotem rozmowy jest przecież Janina Jabłonowska, która stworzyła świetną kreację Klary Zachanassian w „Wizycie starszej pani".

— Jak dawno przebywa pani w Łodzi?

— Około trzech lat. Po wojnie występowałam w teatrze katowickim i Polskim w Poznaniu. Jeszcze za czasów poznańskich zostałam zaproszona przez Teatr Jaracza na występy w „Kumoszkach z Windsoru". Było to moje pierwsze zetknięcie z Łodzią. Bardzo zainteresowała mnie praca w Teatrze Nowym. No i wkrótce przeniosłam się tu.

— Widzieliśmy panią już w „Maturzystach", „Nocy listopadowej" (Pallas i Demeter), „Kramie z piosenkami", „Domu Kobiet" (Julia) i teraz — jako Klarę Zachanassian w „Wizycie starszej pani".

— To bardzo interesująca rola, czy była trudna w opracowaniu?

— Bardzo ciekawa. Największą trudnością było wydobycie charakteru postaci tej „komedii tragicznej", jak sam autor określa swą sztukę. (tw)

Rozrywki umysłowe

DZIAŁANIA ARYTMETYCZNE

```
ABC - DEE = FGA
 :     +     -
FH  x   A = DAC
DA + DKC = DMA
```

Zastąpić litery odpowiednimi cyframi w ten sposób, by można było odtworzyć prawidłowe działania arytmetyczne zarówno w kierunku poziomym, jak i pionowym. Pamiętać przy tym należy, że ta sama litera znaczy zawsze tę samą cyfrę.

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia

Poziomo: 2. Celebes. 5. Etola. 6. Rzep. 8. Obra. 10. Loara. 11. Rubikon.

Pionowo: 1. Obar. 2. Cerber. 3. Eter. 4. Stefan. 7. Zero. 9. Alba.

Do czego może służyć Toto-lotek

Zaczął ostatnio zwracać powszechną uwagę bardzo wystawnym trybem życia. Kiedy więc pewnego dnia wyładowano przed jego domem luksusowe urządzenie trzech pokoi i mnóstwo dywanów, zaraz zjawili się u niego wysłannicy urzędu finansowego.

— Według własnego oświadczenia podatkowego stoi pan w przededniu plajty. Skąd więc wziął pan tyle pieniędzy na to wszystko? — zapytali grzecznie urzędnicy (a więc pytają nie tylko u nas — przyp. tłum.).

Jakob Rühle, tak bowiem nazywał się ten zachodnio-niemiecki „bon-vivant" z Koblencji, oświadczył równie grzecznie, że wygrał w Toto-lotka. Po sprawdzeniu w dyrekcji gry liczbowej urzędnicy finansowi dowiedzieli się, że Rühle istotnie wygrał do spółki dwa razy główną premię.

Sprawą zainteresował się jednak dyrektor Toto-lotka. Zaczął szperać, wąchać, aż wywęszył. Stwierdził mianowicie, że jedna z zaufanych osób w centrali Toto-lotka jest... siostrą Rühlego... Zarządzono kontrolę jej rozmów telefonicznych i w ten sposób wyszły na jaw pozostałe nazwiska. Teraz wkroczyła już policja i wkrótce wyjaśniła się tajemnica wysokich wygranych.

A wyglądało to tak:

Autorem pomysłu był pracownik Toto-lotka Manfred Equit. Dobrał sobie ludzi, z których każdy miał określone zadania. Z chciwych krewnych i znajomych uczynił „pomocników z zewnątrz", którzy składali kupony do punktów odbioru. W tłoku i pośpiechu nie zauważono w punkcie, że jedna z kombinacji na kuponie jest nie zakreślona, chociaż opłacone są wszystkie. Odcinek A zabierał „grający", zaś B i C wędrowały do ponumerowanych paczek.

Każdej niedzieli, od „pomocnika z zewnątrz" Equit wiedział już numer kontrolny. Odszukanie paczki z niekompletnie wypełnionym odcinkiem B nie przedstawiało dlań większej trudności.

Kiedy wylosowano już szczęśliwe liczby, Manfred miał w kieszeni także paczkę z kuponami C, które potem oddaje się urzędnikom do sprawdzania. Szybko zakreślał na widocznym odcinku C wytypowane liczby i przekazywał paczkę, wraz z innymi, do sprawdzenia. Po chwili któraś z dziewcząt znajdowała główną „wygraną" sprytnego Manfreda.

Tymczasem „pomocnik z zewnątrz" siedząc u siebie w domu przy głośniku zakreślał też właściwe liczby na odcinku A. To samo robi Manfred z odcinkami B. Pozostała jeszcze jedna przeszkoda. Ale tę bierze już na siebie „pomocnica z wewnątrz", Susanne Frederiqe.

Wygrywające odcinki C porównuje się z odcinkami B w dziesięć dni po losowaniu. Skradzioną paczkę z odcinkami B wręczał Manfred swej pomocnicy, która dozorowała ostatnią kontrolę porównawczą. Susanne wkładała zgrabnie paczuszkę między inne i — na tym zwykle się kończyło. Główną wygraną można już było najspokojniej w świecie podjąć.

Dziesięć razy udawał im się ten trick. Dziesięć razy inkasowali wygrane od 2 tys. do 500 tys. marek, na łączną sumę 2,2 miliona marek. Pomocnicy otrzymywali sowite prowizje. Całe zaś towarzystwo opływało w dostatki. Między innymi i „pomocnik z zewnątrz" — Jakob Rühle, który spełnił w całej tej aferze rolę przysłowiowej nitki do kłębka.

Kontrola

— Może mi powiesz co zrobiłeś z tymi 100 zł, które chowałeś pod podszewką portfelu?

Szachy

Partia rozegrana w ramach turnieju drużynowego o mistrzostwo Europy, zasługuje na przeanalizowanie pod kątem jej poprawności.

Białe: Tall (ZSRR).

Czarne: Teschner (NRF).

PARTIA HISZPAŃSKA

1. e4, e5 2. Sf3, Sc6 3. Gb5, a6 4. Ga4, Sf6 5. O—O, d6 6. c3, Ge7 (po 6..., S:e4 7. d4 białe osiągają przewagę) 7. d4, b5? (to posunięcie okazuje się przedwczesne, lepsze jest 7... Gd7) 8. Gb3, Gg4 9. h3! G:f3 10. H:f3, e:d4 (podobna sytuacja powstała w słynnej partii Bronstein — Keres (Budapeszt) z tą jednak różnicą, że białe miały wieżę na e1, a czarne już zroszowały. Ta mała zmiana w pozycji pozwala Tallowi na rozgromienie przeciwnika). 11. Hg3! g6 12. Gd5, Hd7 13. Gh6, Wb8 14. f4, Sd8 15. Sd2, c6 16. Gb3, d:c3 17. H:c3! Ha7 18. Kh1, Hc5 19. Hd3, Sd7 20. e5!, d5 21. f5! g:f5 22. H:f5, Sf6 23. S:e4! d:e4 24. Wac1, Hb6 25. Wcd1 i czarne poddały się w pozycji, jak na diagramie.

TESCHNER

TALL

Zakończone przed kilkoma dniami indywidualne mistrzostwa Łodzi kobiet na 1957-58 rok minęły bez niespodzianek. Mistrzostwo przypadło w udziale ob. dr Róży Hermanowej (ŁKS) — mistrzyni klasy międzynarodowej, która rokrocznie okazuje się najlepszą szachistką Łodzi. Drugie miejsce zajęła ob. Janina Fastyn (SKS Społem). Niestety mimo wysiłków ze strony Łódzkiego Związku Szachowego kobiece mistrzostwa rozegrane zostały w wyjątkowo skromnej obsadzie i fakt ten stał się przedmiotem licznych dyskusji na temat szachów wśród kobiet — a może same kobiety zechcą zabrać głos w tej sprawie?

Dalsze dzieje rodziny Skeltonów

Noc zimowa w szpitalu Saint-John, Santa Monica (Kalifornia). Przed młodą, rudą kobietą, jej małym rudym synkiem i rudowłosą córeczką otwierają się drzwi. W jasnym pokoju szpitalnym dwie pielęgniarki demontują urządzenia tlenowe. Doktór Graham ściska dłoń młodej kobiety: „Pozwalam wam być u niego przez pięć minut".

Wszystkie gazety świata (my również) pisały, że przed upływem roku mały Skelton musi umrzeć. Tragedia jego utkwiła mocno w ludzkiej pamięci. Dziesięcioletni chłopak, mizerny, chudy Ryszard Skelton, mały leukemik, którego dni lekarze uważali za policzone. Ojciec Ryszarda, Red Skelton, as telewizji amerykańskiej i najsłynniejszy jej klown, zabrał umierające dziecko w piękną podróż, „ażeby mu pokazać wszystko, co jest godne widzenia na świecie" Potem rodzina zaszyła się u siebie w domu i przez pewien czas publiczność nic nie słyszała o tragedii Skeltonów.

Obecnie role uległy zmianie. Najpoważniej chorym nie jest już syn, lecz ojciec, Red Skelton. Od czasu powrotu do domu pracował jak szalony, chcąc widocznie zagłuszyć ból pracą. Przygotował nowy program telewizyjny, noszący znamienny tytuł „Kochajcie życie!"

Wśród najgorętszej roboty powaliła go choroba—atak serca z komplikacjami płucnymi. Obecnie nie może mówić, wzrokiem tylko wskazuje na ukochanego synka. Tak, dziecko ma się lepiej. Od wielkiego championa Rocky Marciano dostało rękawice bokserskie i jego jedynym marzeniem jest, aby uczyć się boksu. Do szkoły uczęszcza regularnie. Również regularnie chodzi na kontrolę lekarską w Centrum Medycznym Los Angeles. Może kuracja—jedna z 26, które zasługują na uwagę wśród 100.000 listów, jakie wpłynęły w odpowiedzi na wezwanie Reda Skeltona o pomoc lekarską dla małego leukemika — będzie skuteczna i zahamuje rozkład czerwonych ciałek krwi?

Lekarz uważa jednak, że życie Reda Skeltona jest uratowane i twierdzi, że ojciec i syn wygrali walkę ze śmiercią.

Trzy po trzy

(K) Pewien adwokat boloński, pan Gaetano Magli zwrócił się podobno do rządu radzieckiego z propozycją, aby uczyć przyszłych pasażerów sputników języka międzyplanetarnego, którego jest wynalazcą.

Bazując na 92 elementach, z których składa się ten język, Magli opracował system wyrażania się, który pozwoli każdemu porozumiewać się wszędzie, nawet na Księżycu lub na Marsie, pod warunkiem, iż jego rozmówcy potrafią dodać trzy i trzy, odjąć trzy od trzech i podzielić trzy przez trzy.

— To zupełnie proste — twierdzi wynalazca.

Zapewne.

Ale w jakim języku objaśni się to np. Marsjanom?

Pół tuzina myśli

Dzisiejsi ludzie krytykują wszystko; z całego Achillesa widzą tylko piętę.

* * *

Mądrzejszy ulega. Smutna to prawda; tak rodzi się panowanie głupoty.

* * *

Także cnota ma swoich praktykujących zwolenników; lecz znacznie więcej tylko słownie wspierających członków.

* * *

Prawdziwa miłość posiada nie tylko swoje prawa; ona jest sama w sobie prawa.

* * *

Stałe wyrzeczenia i stałe rozkosze kończą się otępieniem.

* * *

Nie żądaj prawdziwości od kobiety tak długo, jak długo wymagać będziesz od niej, aby się podobała.

Przeczytaj! *Sprawdź!*

Czy twoje dziecko jest ponad wiek rozwinięte?

Młode mamusie porównują często swoje dziecko z innymi dziećmi, będącymi w tym samym wieku i zastanawiają się: „Czy moje dziecko jest lepiej rozwinięte od swoich rówieśników?".

Proponujemy wam dzisiaj test — zabawę, która w pewnej mierze odpowie na wasze pytanie.

Oczywiście, odpowiedź, którą otrzymacie, nie będzie bynajmniej stuprocentowo pewna, gdyż bardzo jest trudno ustalić stopień rozwoju umysłowego małego dziecka. Prócz tego nie wolno zapominać, że często dzieci, które wydają się „powolne" rozwijają się potem błyskawicznie i w przeciągu paru miesięcy odrabiają wszystkie zaległości. I na odwrót, częstokroć dziecko, które zadziwia nas swoją przedwczesną błyskotliwością, zatrzymuje się potem w rozwoju i daje się lekko dogonić przez rówieśników.

Ażeby osiągnąć możliwie dokładne wyniki należy podane poniżej rysunki powiększyć co najmniej dwukrotnie na arkuszu białego papieru.

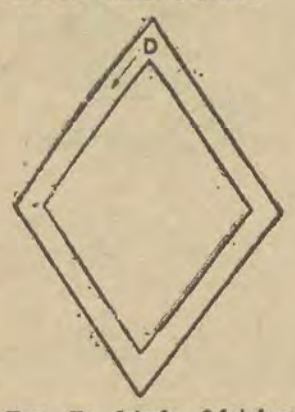

Test dla dziecka 3-letniego

Wychodząc z punktu D dziecko winno ołówkiem pociągnąć linię przebiegającą między liniami tworzącymi boki czworoboku, starając się jak najrzadziej je przekroczyć.

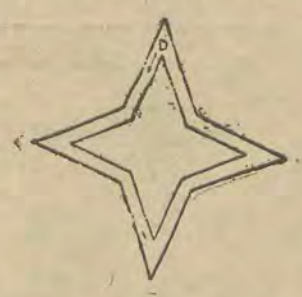

Test dla dziecka 4-letniego

Tak samo, jak w poprzednim rysunku, dziecko winno wychodząc z punktu D pociągnąć linię, przebiegającą między liniami tworzącymi boki gwiazdy, starając się jak najrzadziej je przekroczyć.

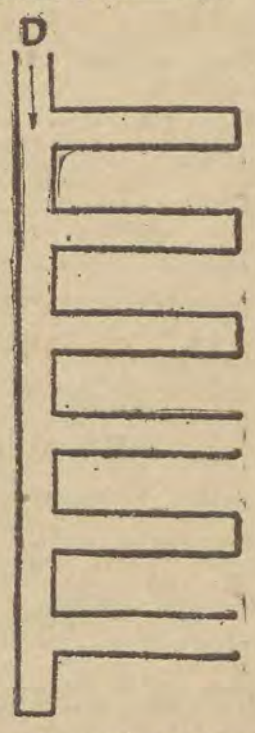

Test dla dziecka 5- i 6-letniego

Trzeba wytłumaczyć dziecku, że wychodząc z punktu D, ma, przy pomocy ołówka, wyjść przez pierwsze otwarte wyjście — jeżeli wyjdzie przez drugie, liczy się to za złą odpowiedź.

Test dla dziecka 7-letniego

Wychodząc z punktu D dziecko winno znaleźć drogę wyjścia z labiryntu.

We wszystkich ćwiczeniach dozwolone dwie próby.

REZULTATY: Jeżeli dziecku uda się spełnić zadanie już przy pierwszej próbie, nie jest ani opóźnione, ani zaawansowane. Jest tak rozwinięte, jak powinno być w swoim wieku. Jeżeli uda mu się dopiero przy drugiej próbie można sądzić, że jest trochę spóźnione.

Jeżeli dziecku udało się od razu i bez żadnych trudności wypełnić swe zadanie możecie dać mu do rozwiązania zadanie przeznaczone dla dzieci starszych. Jeżeli i to mu się uda, znaczy, że jest rozwinięte ponad swój wiek.

Jeżeli dziecko nie zdołało wypełnić swego zadania ani przy pierwszej, ani przy drugiej próbie, nie oznacza to wcale, że jest specjalnie zapóźnione w rozwoju. Być może, iż brak mu jest po prostu treningu w tego rodzaju rozrywkach. W takim wypadku wskazane jest kupienie dziecku zabawek, które wpłyną na jego umiejętność kombinowania i rozwiną jego zręczność (łamigłówki, budownictwo, meccano, pociąg, samochód itp.).

Najnowsze modele

— Gdyby Kopciuszek szedł w tym karnawale na bal — wybrałby jeden z tych fasonów.

O Amerykanach

(K) Oto jak pieśniarz Christian Mery definiuje Amerykanów:

— To są ludzie, którzy są mocniejsi od innych, którzy wszystko robią lepiej, niż inni i którzy wszystko odkryli... oprócz Ameryki.

— Jedna łyżeczka za naczelnego lekarza, jedna za lekarza dyżurnego, jedna za nocną pielęgniarkę, jedna...

W punkcie konsultacyjnym MDK

JUŻ W MARCU eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego

Z całą pewnością najlepszą a zarazem najstarszą i najpopularniejszą recytatorką w Łodzi jest pani Zofia Kamińska — ta sama, która przysporzyła niemało laurów naszemu miastu, zdobywając na I Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim pierwszą nagrodę.

Sędziwa, ale pełna młodzieńczego zapału laureatka nie stanęła do tegorocznego konkursu, niemniej bierze w nim czynny udział. — Jest bowiem instruktorką w specjalnie przez Wydział Kultury uruchomionym w MDK punkcie konsultacyjnym. Dzieli się tam swymi bogatymi doświadczeniami z tymi wszystkimi, którzy przychodzą zasięgnąć informacji i pomocy.

Kiedy odwiedziliśmy ją w piątek, w pokoju było rojno: prócz pani Kamińskiej znajdowała się tam cała gromada uczennic XIX Lic. Og.

— Czy frekwencja dopisuje? — pytamy na wstępie.

— Nie narzekam — informuje p. Kamińska.—Jest jednak pewne ale... Goście moi to prawie wyłącznie uczniowie i uczennice, a my chcielibyśmy przecież, żeby udział w konkursie wzięli recytatorzy nie tylko z pionu szkolnego.

— A jak przedstawia się repertuar? Tamtego roku bowiem był on dosyć monotonny: 20 „Koncertów Jankiela", 18 „Elegii o Waryńskim", 21 „Janków Muzykantów", 27 „Pań Twardowskich" itd. Organizatorzy tegorocznego konkursu chcieliby, ażeby w repertuarze uwzględniono również autorów z okresu Młodej Polski, z lat międzywojennych, a także poetów łódzkich. W związku z tym ukazała się nawet specjalna antologia „50 lat poezji polskiej", opracowana przez T. Chróścielewskiego i H. Safrina. Czy uczestnicy konkursu korzystają z niej?

— Moim zdaniem repertuar jest nadal dosyć jednostronny. Wciąż, jeśli chodzi o prozę, nie sięgamy do Orzeszkowej, Reymonta, Prusa, Konopnickiej.

Do rozmowy włączają się dwie Krystyny: Rudnicka i Barylkiewicz — uczennice XIX Lic. Og. (na zdjęciu).

— Liceum nasze nosi obecnie nazwę Liceum im. Mickiewicza. Stąd i nasz pietyzm do autora „Dziadów". Niemniej sięgamy również i do innych autorów. Bardzo dopomagają nam tutaj prof.: Cwendrych i Kasińska, gorący propagatorzy konkursu. Również wiele zawdzięczamy pani Kamińskiej, która bardzo sumiennie i cierpliwie pracuje nad nami, objaśniając teksty i poprawiając naszą dykcję. Dziś jesteśmy tu po raz czwarty.

* * *

W uzupełnieniu dodajemy, że punkt konsultacyjny w MDK czynny jest po południu w poniedziałki, środy i w piątki, a analogiczną poradnię uruchomiono również w ŁDK. Warto z nich skorzystać. Przypominamy jeszcze, że dzielnicowe eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego rozpoczną się w Łodzi już z początkiem marca.

M. J.

Sukces REWII nr 2 w Katowicach

Od kilku dni łódzka operetka przebywa na gościnnych występach w Katowicach. Jak dowiedzieliśmy się z telefonicznej relacji, rewia nr 2 pt. „Chciałaby dusza do raju" podbiła publiczność (szczególnie męską) Śląska.

Łódzki zespół występuje dwa razy dziennie — po południu i wieczorem — w wypełnionej po brzegi hali parkowej. O powodzeniu rewii może świadczyć najlepiej fakt pełnych kompletów w tej olbrzymiej, obliczonej na blisko 3 tys. miejsc sali.

W międzyczasie do Łodzi przybył przedstawiciel Białegostoku, który pertraktuje z dyrekcją operetki w sprawie jej gościnnych występów na tamtejszej scenie.

(j)

Pierwsza sesja nowowybranych WRN i RN m. Łodzi odbędzie się we wtorek 11 bm.

Na porządku dziennym m. in. ślubowanie nowowybranych radnych, wybór prezydium, informacja o wyborach oraz ustalenie ilości i składu osobowego poszczególnych komisji.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej rozpocznie się o godz. 12 w sali konferencyjnej (Ogrodowa 15) a Rady Narodowej m. Łodzi w sali posiedzeń Rady Narodowej (ul. Piotrkowska 104) o godz. 9,30.

W nowej szkole

Wczoraj odbyło się otwarcie nowej Szkoły Podstawowej nr 152 przy ul. Hutora 44. Odwiedziliśmy piękny budynek szkolny w przededniu oficjalnych uroczystości związanych z oddaniem do użytku szkoły.

Nowa inwestycja szkolna naszego miasta będzie liczyć 16 klas, w których pomieści się na dwie zmiany tysiąc dzieci. Dzieci te przybyły tu z kilku innych szkół, które miały nieodpowiednie na ten cel pomieszczenie.

Piękna sala gimnastyczna, świetlica, dwa gabinety lekarskie, różnego rodzaju pracownie, warsztaty do robót ręcznych — oto jakże olbrzymi kontrast z poprzednimi warunkami nauczania. Budynki prywatne, w jakich znajdowały się dawne szkoły, nie miały najelementarniejszych wygód. (Kr)

Oto nowy budynek Szkoły Podstawowej nr 152 przy ul. Hutora 44. Szkoda, że jeszcze nie otynkowany.

Jeszcze przed oficjalnym otwarciem w IV klasie nauczycielka p. Barbara Kasprzak rozmawia z dziatwą szkolną. Uczennice i uczniowie są wyraźnie zadowoleni z nowej szkoły.
Foto: L. Olejniczak

Strażnica SP na Chojnach

Wczoraj odbyło się uroczyste przekazanie do użytku nowowybudowanej strażnicy Straży Pożarnej na Chojnach przy ul. Michała.

Nowa strażnica posiada garaże dla 5 samochodów, boks dla warsztatu naprawczego oraz pomieszczenia dla 6 sekcji gaśniczych i specjalnych. Zabezpieczono również odpowiednie warunki BHP dla strażaków. Każda sekcja posiada oddzielne sypialnie. Jest świetlica, kuchnia, natryski oraz wieża — wspinalnia do ćwiczeń. Wokół strażnicy pobudowano boiska do siatkówki, tenisa itp. (s)

Łódzka konfekcja artystyczna podbije serca warszawianek

Spółdzielnia CPLiA „Konfekcja artystyczna" przygotowała kolekcję odzieży, którą pokaże 15 bm. na rewii w warszawskim „Galluxie".

Trzeba przyznać, że znaczna większość modeli uderza szykiem i elegancką prostotą. Śliczne są taniutkie spódniczki letnie z satyn w nowe wzory, sukienki wiosenne z bawełnianej gabardyny i z importowanych zerówek kolorowo tkanych. Z droższych sukienek bardzo efektownie prezentują się sukienki i garsonki z kremowego jedwabiu chińskiego. Z tego jedwabiu przygotowano też eleganckie wdzianka letnie dla panów i koszule, które można nosić bez marynarki.

Dział tkacki „Konfekcji artystycznej" wyprodukował nową tkaninę argonową, imitującą wełnę. Tkanina ta, nadaje się wspaniale na spódniczki i sukienki dziewczęce, a nawet damskie. Nowością jest również dzianina jedwabna drapana, z której wyprodukowano szlafroki i fantazyjne piżamy ze spodniami tuż za kolana. Jak twierdzą producenci, tkanina ta nie traci nic ze swego efektu również i po praniu.

W nowej kolekcji znalazły się również bardzo eleganckie bluzki nylonowe, ręcznie haftowane i jedwabne piżamy również z krótkimi spodniami oraz szlafroki z tkaniny eksperymentalnej wyprodukowanej przez zakłady kaliskie. Jest to bardzo atrakcyjny wyciskany jedwab na flaneli. (k)

Z badań nad wirusami

11 bm. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury (Traugutta 18), docent dr Emil Łoza wygłosi odczyt pt. „Choroby wirusowe skóry". Będzie to kolejny odczyt z cyklu: „Z badań nad wirusami" zorganizowanego przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe i Łódzki Dom Kultury.

Wkrótce na ekranach

Nasz przegląd filmowy

Colette Marchand w filmie „Moulin Rouge".

Na ogół kinomani już z góry chcieliby wiedzieć, jakie filmy wejdą na ekrany w najbliższej przyszłości. Niektóre bowiem stanowią nieprzeciętne dzieła — warte obejrzenia.

A więc, jakie filmy zobaczymy jeszcze w lutym?

Film produkcji francusko-angielskiej pt. „PAMIĘTNIK MAJORA THOMPSONA". Jest to adaptacja znanej satyrycznej książki Pierre Daninosa, w której major angielski naśmiewa się z wad narodowych Francuzów. Rolę główną (majora Thompsona) kreuje Jack Buchanan — jeden z najbardziej znanych angielskich aktorów komediowych z lat trzydziestych. Poza tym występuje Noel-Noel — jeden z najpopularniejszych aktorów komediowych ekranu francuskiego. Partnerką tych dwóch świetnych komików jest piękna Martine Carol. Film dubingowany.

Okazuje się, że nawet nowa teoria o Hannibalu może wywołać zamieszki i podzielić społeczeństwo na dwa wrogie zwalczające się obozy. O takim wypadku opowiada nowy film węgierski (nagrodzony w Karlovych Varach w 1957 r.) pt. „AKCJA PROF. HANNIBALA", który zobaczymy jeszcze w tym miesiącu.

Urszula Modrzyńska, Ryszard Barycz, Jan Kurnakowicz, Andrzej Szczepkowski, Barbara Kraftówna, Olga Bielska i inni spotkali się w Zakopanem w deszczowy lipiec. „DESZCZOWY LIPIEC" to nowy polski film, poruszający problem zdrady małżeńskiej. Scenariusz napisała Stefania Grodzieńska i Leonard Buczkowski.

Na marzec Centrala Wynajmu Filmów zapowiada m. in. szereg ciekawych i dawno oczekiwanych filmów. Będą to „EWA CHCE SPAĆ" prod. polskiej, „BOSONOGA CONTESSA" — barwny film amerykański według scenariusza J. L. Mankiewicza, dwukrotnego laureata Akademii Filmowej w Hollywood, „SPRAWA MAURIZIUSA" — dramat psychologiczny prod. francusko-włoskiej, „MONSIEUR RIPOIS" z Gerardem Philipem w roli głównej, wreszcie barwny film prod. angielskiej „MOULIN ROUGE", zrealizowany na podstawie wydanej także w Polsce powieści Pierre La Mure.

(jot)

Już wkrótce!...

Książka - Twój przyjaciel!

Wychowana na butelce w łódzkim ZOO

LWICA „KASIA" urodziła 3 kociaki

Można sobie wyobrazić radość pracowników łódzkiego ZOO, gdy onegdaj zajrzeli do legowiska, wychowanej na butelce w naszym ogrodzie lwicy „Kasi", i ujrzeli... czułą scenę rodzinną. „Kasia" troskliwie... wylizywała trzy małe lwiątka (dwa samce i jedną samiczkę, które wydała na świat.

Rzecz charakterystyczna, że „Kasia" nie odziedziczyła po swojej matce, (nieżyjącej już lwicy „Dianie") zwyrodnienia macierzyńskiego polegającego na nieopiekowaniu się potomstwem. Przeciwnie, posiada czuły instynkt macierzyński, opiekuje się swymi dziećmi i karmi je własną piersią. Nie zachodzi więc potrzeba poszukiwania psiej mamki do karmienia trzech małych lwiątek.

Niestety, zwiedzający ZOO nie będą mogli oglądać tych czułych scen jeszcze przez kilka tygodni, bowiem „Kasię" trzeba zostawić w kompletnym odosobnieniu. Lwiątek nie może dotykać człowiek, bowiem zapach ludzki może spowodować zanik instynktu macierzyńskiego. Dyrekcji łódzkiego ZOO chodzi w tej chwili o to, by małe lwiątka korzystały jak najdłużej z pokarmu matki.

Równocześnie donosimy, że korzystając z dobrych warunków śnieżnych, dyrekcja łódzkiego ZOO organizuje w dniu dzisiejszym dla najmłodszych bywalców między godziną 10 a 15, kulig. Saneczki będą ciągnęły po alejach ZOO kucyk i osiołki. (s)

Z dziejów Łodzi

Początki fortuny Geyerów

(Dokończenie ze str. 4)

małoletnich i kobiet. Pracowali od godz. 4 rano do 20, z przerwą obiadową; w sobotę do godz. 22, gdyż odbywała się wypłata i czyszczenie maszyn.

Rozmach przedsiębiorstwa pociągnął za sobą olbrzymie wydatki. Zagraniczni fabrykanci domagają się uregulowania zaległych rat za maszyny zakupione przez Geyera. Fabrykant zwrócił się do rządu o pomoc finansową i w szeregu umiejętnie sformułowanych podań przedstawił swoje zasługi dla przemysłu krajowego. W r. 1838 otrzymał w Banku Polskim pożyczkę 600.000 złp, która równała się wartości całego majątku Geyera. Z funduszów kas miejskich udzielono mu 200.000 złp. Pożyczki rozeszły się na długi i inwestycje. I odtąd to największe w Polsce przedsiębiorstwo włókiennicze cierpiało stale na brak kapitału obrotowego.

Geyer korzysta z nadarzających się okazji łatwego kupna i nabywa na licytacji przędzalnię po fabrykancie Zachercie przy ul. Piotrkowskiej naprzeciw Górnego Rynku; nabył także farbiarnię po Langem przy ul. Czerwonej z placami naprzeciw stawu geyerowskiego.

Czym to się Geyer nie zajmuje! **Ma skład przędzy, handluje towarami, eksploatuje kopalnie torfu, uprawia plantacje farby roślinnej. I wreszcie nabywa folwark Ruda Pabianicka wraz z 2 wsiami, młynem parowym i lasem.** Na folwark otrzymał z Banku Polskiego 667.000 złp pożyczki. W Rudzie uruchomił w 1852 r. cukrownię, w dziesięć lat później — gorzelnię.

Przemysł włókienniczy w Królestwie przeżywał szereg kryzysów. W kryzysowym roku 1854 fabryka Geyera była zamknięta. Fabrykant przestał spłacać raty pożyczek, zaciągniętych od państwa. Potem przychodzą ciężkie lata 60-te: „głód bawełniany", powstanie styczniowe. W latach 1862—1867 fabryka Geyera jest nieczynna, bo bawełna znacznie podrożała, bo brak kapitału obiegowego, bo bank odmówił dalszych kredytów. Władze zajęły Rudę Pabianicką na rzecz długu bankowego, który wynosił przeszło milion złotych.

Geyer ciągle musi się tłumaczyć, prosić o prolongatę, o umorzenie, o nowe pożyczki. Zaplątany we własne sieci rozlicznych spekulatywnych przedsiębiorstw składa podania do namiestnika, do samego cara. Oskarżał swoich wierzycieli o nieuczciwość. Długi przekroczyły wartość całego majątku. Jeszcze fabrykantowi przybywa nieprzyjemny proces o tajną gorzelnię w Rudzie i o niewykupienie papierowych bonów, które wypuszczał na początku lat sześćdziesiątych. Władze obawiając się, że Geyer może uciec przed długami za granicę, zarządziły aresztowanie go.

W Studium Wiedzy o ZSRR

W dniu 10 lutego o godz. 17 w Studium Wiedzy o ZSRR (ul. Narutowicza 28) odbędą się dwa wykłady: „Syberia" — mgr Wiesław Piaskowski oraz „Państwo rosyjskie w wieku XVIII i XIX" — doc. k. n. Roman Gawiński. Wstęp wolny.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	555-55

TEATRY

OPERA w gmachu Teatru Nowego (Więckowskiego 15) 9.2 g. 10.30 10.2 g. 19 „Rigoletto"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Wizyta starszej pani" g. 19 „Don Juan". 10.2 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Przygoda florencka" g. 19 „Król Henryk IV". 10.2 g. 19 „Emilia Galotti"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11 „Huzarzy", g. 15.30 „Michałek w opałach", g. 19 „Cyd". 10.2 g. 19.30 „Parada Parnella"

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19 „Walka kobiet". 10.2 nieczynny

PAŃSTWOWY „TEATR 7.15" (Traugutta nr 1) g. 16 i 19.15 „Liliom" (o godz. 16 przedst. zamknięte). 10.2 g. 19.15

OPERETKA (Piotrkowska 243) nieczynna

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Pinokio". 10.2 nieczynny

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 15 i 17 „O krasnoludkach i sierotce Marysi". 10.2 g. 17

STUDENCKI TEATR SATYR. „PSTRĄG" (Zachodnia 56) g. 20 „Kraj na ziemi"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 11—18. 10.2 nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 10.2 nieczynne

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 9.30 i 22. „Pamiętnik mjr Thomsona" dozw. od lat 14 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

DworcOWE (Dworzec Kaliski) „Moje dziecko", „Kocmoluszek" g. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g 9 i 22 Program dla najmłodszych: „Magiczny pedzelek", „Śniegowy listonosz", „Stefek Burczymucha" g. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12 g. 18. 20.30. 10.2 Film dokum. godz. 9 i 22. „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12 g. 18. 20.30. „Dziadek Hassan" dozw. od lat 7. g. 10. 12. 14. Program dla najmłodszych: „Magiczny pedzelek", „Śniegowy listonosz", „Stefek Burczymucha" g. 16. 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22. „Wierny mąż" — dozw. od lat 16 g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

MUZA (Pabianicka 173) Film dok. g. 22 „Na trasie do Bordeaux" dozw. od lat 18 g 16. 18. 20. por. g. 11 „Przygody rycerza Szaławiły". 10.2 Film dok. g. 22 „Na trasie do Bordeaux" g. 16. 18. 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22. por. g. 11 i 12 „Kasia i dziki kotek", „Ludzie i kaprale" — dozw. od lat 14 g. 14. 16. 18. 20. 10.2 Film dok. g. 22 „Ludzie i kaprale" g. 16. 18. 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30 i 12.15. „08/15" („Koszary") — I seria dozw. od lat 18. g. 10.15. 13. 15. 17. 19. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 11 i 21.30 por. g. 12 „Wesoła karuzela", „Biuro matrymonialne" dozw. od lat 18 g. 13.30. 15.30. 17.30. 19.30. 10.2 Film dok. g. 21.30 „Biuro matrymonialne" g. 15.30. 17.30. 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21. por. g. 10.30. 12.30 „Śniegowy listonosz", „W kwadracie 45" dozw. od lat 12 g. 15.30. 17.30. 19.30. 10.2 Film dok. g. 21.30. „W kwadracie 45" g. 15.30. 17.30. 19.30

ROMA (Rzgowska nr 84) „Przygody Pata i Patachona" dozw. od lat 7 g. 12. 14. 16. 18. 20. 10.2 „Przygody Pata i Patachona" g. 14. 16. 18. 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 10.30 i 21. por. g. 12 „Konik polny i mrówka". „Wieczór Trzech Króli" — dozw. od lat 12. g. 15. 17. 19. 10.2 Film dok. g. 21 „Tajna drukarnia" g. 17. 19

SOJUSZ (Nowe Złotno) Film dok. godz. 21 por. g. 11 „Pięciu leniuchów". „Chleb, miłość i fantazja" dozw. od lat 18 g. 13. 15. 17. 19. 10.2 Film dok. g. 21 „Chleb, miłość i fantazja" dozw. od lat 18. g. 17. 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Eroica" dozw. od lat 18 g. 16. 18. 20. por. g. 11. 10.2 „Eroica" g. 16. 18. 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dok. g. 22. g. 10. 11. 12 program skład.. „Igraszki z diabłem" dozw. od lat 16 g. 16. 18. 20. 10.2 Film dok. g. 22 „Igraszki z diabłem" g. 16. 18. 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 13 i 22. g. 10 seans zamknięty. „Miałem siedem córek" dozw. od lat 18 g. 14. 16. 18. 20. 10.2 Film dok. g. 15 i 22. „Miałem siedem córek" g. 16. 18. 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. „Dziewczęta z Immenhofu" g. 10. 12. 14 — dozw. od lat 7. „Pętla" dozw. od lat 16. g. 16. 18. 20. 10.2 Film dok. g. 9 i 22. „Dziewczęta z Immenhofu" g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22. „08/15" („Front") — II seria dozw. od lat 18. g. 10. 12. 14. 16. 18. 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22 „Malwa" dozw. od lat 18 g. 10. 12. 14. 16 18. 20. 10.2 Film dok. g. 22. „Malwa" g. 14. 16. 18. 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) g. 10 seans zamkn., g. 12 „Czarci żleb" dozw. od lat 7. „Kochanek o północy" dozw. od lat 18 g. 14. 16. 18. 20. Film dok. g. 22. 10.2 Film dok. g. 22 „Czarci żleb" g. 10. 12. 14. „Kochanek o północy" g. 16. 18. 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Młode talenty" dozw. od lat 7 g. 15. 17. 19. 10.2 nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Cud zdarza się raz" g. 14. 16. 18. g. 20 „Moulin Rouge" i występy artystów. 10.2 „08/15" „Koszary" g. 14. 16. 18. g. 20 „Moulin Rouge" i występy artystów

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Tajemnica starego zamku" (bajka) g. 15.30 „Znak szczególny" g. 17.30. 19.30 — dozw. od lat 12 10.2 seanse zamknięte

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18. 10.2 nieczynna

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

9.II.

Limanowskiego 1. Piotrkowska 25. Łagiewnicka 120. Piotrkowska 307. Gdańska 90. Narutowicza 42. Armii Czerwonej 8. Srebrzyńska 67

10.II.

Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzgowska 147. Wieckowskiego 21. Karolewska 48. Przybyszewskiego 41. Limanowskiego 80.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska. Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

9.II.

Chirurgia: Szpital im. dr. Pirogowa. ul. Wólczańska 195

Interna: Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego. ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

10.II.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego. ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Jonschera. Milionowa 14.

Laryngologia: Szpital im. dr. Pirogowa. ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera. Milionowa 14.

DYŻURY PORADNI

9.II.

W godzinach od 14 do 18 czynne są następujące poradnie lekarskie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście dorośli i dzieci oraz dzieci z Polesia i Widzewa. Piotrkowska 67 dla dorosłych z Polesia. Łagiewnicka 36 — dorośli i dzieci z Bałut. Piotrkowska 269 — dorośli i dzieci z Rudy. Lecznicza 6 — dorośli i dzieci z Chojen. Zuli Pacanowskiej 13 — dorośli i dzieci ze Staromiejskiej.

PLACE BUDOWLANE
w śródmieściu
zakupi spółdzielnia

Pośrednicy wykluczeni. Oferty składać do dnia 20 lutego br. w Biurze Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod nr „810". 810-K

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa
Remontowo-Budowlanego nr 1
POWIADAMIA

że z dniem 1 lutego 1958 roku zmieniła swoją siedzibę z Nowotki 247 na ulicę **ARMII CZERWONEJ nr 30, tel. 273-90.**

W niedzielę, dnia 9. II. 58 r.
w restauracji „Casanova"

urządzona jest zabawa zamknięta dla pracowników MHM Łódź-Polesie.

ZDUŃSKOWOLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Zduńskiej Woli, Al. Kościuszki 8 tel. 216 — wew. 17

SPRZEDADZĄ

instytucjom państwowym, spółdzielczym lub prywatnym

KROSNA ANGIELSKIE GŁADKIE (szer. 64 cale),

GOŃCE nr 50 (150 kg.),

UTRWALACZ „W" (2.040 kg.),

CZÓŁENKA ANGIELSKIE ŻEBROWE nr 2 oraz **PŁOCHY** w różnych rozmiarach.

Wyżej wymienione artykuły można nabywać w całości lub w dowolnej ilości.

Rozprawa kandydacka

Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1958 roku o godz. 17 w sali posiedzeń Senatu przy ul. Narutowicza 65 odbędzie się publiczna rozprawa kandydacka mgr Jana Waszczyńskiego, który przedstawił pracę pt. „Prawda materialna w postępowaniu rewizyjnym według k. p. k."

Referenci: prof. dr Marian Cieślik, doc. dr Stefan Kalinowski, prof. dr Mieczysław Siewierski.

Praca wraz z opiniami wyłożona jest do wglądu w Bibliotece U.Ł. przy ul. Narutowicza 59a. Wstęp na rozprawę wolny.

Dnia 8 lutego 1958 roku zmarł w wieku lat 56

Ś. † P.

FELIKS DYMOWSKI

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Więckowskiego 7 do kościoła św. Józefa przy ul. Ogrodowej odbędzie się 9 lutego o godz. 16.30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 10 lutego o godzinie 9. Wyprowadzenie zwłok z kościoła tegoż dnia na Stary Cmentarz nastąpi o godz. 15.30, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN i RODZINA.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 600 m kw. przy ulicy Ciasnej nr 22 — sprzedam. Wiadomość ul. Narewska 16 po godzinie 17 2497 G

PLAC 1.500 metrów w Zduńskiej Woli ul. Dąbrowskiego sprzedam. — Wiadomość tel. 222-62 od godz. 19 2391

PLAC budowlany przy ul. Wielkopolskiej (Żabieniec) oraz działki budowlaną i zadrzewioną sprzedam. — Wiadomość Łódź tel. 223-95 2466

DOMEK jednorodzinny Helenówek - Radogoszcz z ogrodem za 200 tysięcy złotych pilnie poszukiwany. Sprzedamy parcele budowlaną (Mackiewicza) po 50 zł metr. — Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 377-51

KUPNO

DWA krosna ręczne, szerokie, bidło podwójne, skrzynki — kupię. Tel. 208-94 2129

MASZYNĘ dziewiarską ręczną „Strück-Fix" z przystawką lub podobną kupię. Oferty pisemne „2260" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2260

BUDZIKI stare i zegarki nareczne uszkodzone, nawet niekompletne kupię. Zgierska 93a—12 Julianów 2212

GREMPEL oraz szarpak do szmat kupię. Podać opis techniczny. Warszawa Smolna 11—6 Stanisław Mażewski

PIANINO krzyżowe lub fortepian kupię. Telefon 325-82 2465

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ damską gabinetową „Singer-Simanco" sprzedam. Żeglarska 7 Konicki (Julianów)

SAMOCHÓD nowa „Warszawę" sprzedam względnie zamienię. Tel. 204-05

SAMOCHÓD osobowy „Ford 6" czterodrzwiowy nowoczesny i telewizor nowy z dużym ekranem sprzedam. Przybyszewskiego 11 m. 9

TELEWIZOR z dużym ekranem „Rubin" przystosowany do łódzkiej stacji lub „Rubens" mało używany oraz maszynę „Singer" 31 klasy sprzedam. Zachodnia 66, m. 33 — 2431

SAMOCHÓD osobowy „Tatra Plan" sprzedam Łódź, Al. Kościuszki 71 godz. 11—14 2274

MASZYNĘ „Singer" gabinetową sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 prawa oficyna I wejście. I piętro 2355

OPONY 750×16 sprzedam. Łódź, Kilińskiego 199 1592 g

SAMOCHÓD osobowy z częściami zapasowymi stan dobry sprzedam pilnie. Przędzalniana 94/96

SILNIK 3 KM — 220 V, silnik 300 W — 220 V, radio „Mińsk" P-7 z adapterem, antenę telewizyjną dalekosiężna, krosno ręczne nowe sprzedam. Ul. Mickiewicza 10 m. 13 drugie podwórze na prawo 2341

DUŻA maszyna krawiecka „Singer" sprzedam. Łódź, ul. Tetmajera 40 (Chojny) 2422

MOTOCYKL NSU 250 ccm górny oraz BMW 250 ccm na teleskopach, stan idealny z częściami zapasowymi — sprzedam. Łagiewnicka 90-2

TELEWIZOR — duży ekran z radiem, maszynę do szycia „Cyk-Cak" elektryczna — nowe — sprzedam. Tuwima 46 m. 29 front III p.

FUTRO damskie ładne (nutrietv węgierskie) długość 118 cm i płaszcz skórzany z podpinką barania (import) rozm. 52 sprzedam tanio. Piramowicza 2—21 2457

APARAT dla głuchych nowoczesny, amerykański sprzedam. Ul. Wólczańska 165 m. 16 godz. 14—16 2515 g

MASZYNĘ rotacyjną „Singer" „Simanco" kl. 95, stan idealny sprzedam, telefon 208-54

SAMOCHÓD osobowy „Opel-Kadet" z taksomierzem sprzedam lub zamienię na motocykl „M-72" nowy. Obr. Stalingradu 28 2474

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny nowy sprzedam. Łódź, ul. Orzeszkowej 3, garaże

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju sublokatorskiego. Ewentualny zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia tel. 218-00

GARAŻ murowany duży odstanie za zwrotem kosztów remontu Piotrkowska 191 godz. 10—15

POKÓJ z kuchnią I piętro częściowe wygody zamienię na równorzędne z możliwością urządzenia stałni. Oferty pisemne „2397" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ samodzielny 18 m kw. centr. ogrzew. zamienię na większe. Oferty pisemne „2237" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2337

DWA małe pokoje kuchnia, przedpokój, wygody, gaz w śródmieściu zamienię na 3 małe pokoje z kuchnią z wygodami. Zwrot kosztów remontu. Tel. 310-23

DWA baraki mieszkalne składane z płyt trocinocementowych również nadające się na garaże — sprzedam. Ogładać Wojska Polskiego 165

PRACA

GOSPOSIA do małej rodziny potrzebna. Gdańska 65a—6 2237

REPASACZKA potrzebna Łódź. Piotrkowska 30 Iwasiewicz 2171

CZELADNIK krawiecki dobry potrzebny. Piotrkowska 287 w podwórzu na prawo 2378

POMOC domowa dochodząca lub stała potrzebna. Warunki dobre. Jaracza 36a. Wejście przez bramę, lewa klatka schodowa mieszkania 11

FORMIERZ odlewnik do odlewni metali potrzebny. Narutowicza 30 Gałecki 2436

NAUKA

KURS kroju, szycia i modelowania oraz kurs haftu maszynowego — TKWP. Zapisy codziennie sekretariat kursów Wróblewskiego 15 pokój 210 II piętro godz. 8—15

KURS języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego TKWP. Jeszcze kilka wolnych miejsc. Zapisy Piotrkowska 115, godz. 8—15 675 k

KURS kroju i szycia TKWP wykłady w godz. przed- i popołudniowych. Zapisy Lokatorska 12 godz. 9—20

UWAGA MASZYNISTKI, jeszcze parę dni przyjmujemy zapisy na kurs przygotowujący do egzaminów zawodowych (weryfikacji). Zapisy przyjmuje i udziela informacji Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Łódź, Pl. Zwycięstwa 2 (Wodny Rynek) tel. 278-16. Piotrkowska 83 tel. 306-46 618 k

KURS kierowców samochodowych kat. I, II, III amatorski TKWP. Zapisy Tuwima 15 godzina 8—15 801 k

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15.30—19. ul. Próchnika 8 183

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14 1810

PIĘĆ TRÓJEK — czynne cała dobę. Tel. 333-33 Wizyty domowe lekarzy specjalistów 2006 g

DZWOŃ PIEĆ RAZY PIEĆ (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast odpowiedniego specjalistę. Czynna cała dobę

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów w godz. 16—18. Kilińskiego 132 1790

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18. Nawrot 32 291 g

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, 12, codziennie 2020 g

ELEKTROKARDIOGRAF — zdjęcia serca (pełna taśma) Piotrkowska 157, front I piętro, 17—19 2249

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter — Wojciechowski 1857 g

ŚLUBNE i balowe suknie oraz kapki do chrztu wypożyczam. Obr. Stalingradu 32 m. 39

MARIĘ Łazowy, Jana Kudelskiego poszukuje Wojciech Wierzbowski. Sobańska, Łódź, Wigury 13 2501 G

PRZETARG

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17, tel. 391-10, 279-68

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na produkcję trylinek z materiału własnego wykonawcy — zgodnie z obowiązującymi normami PN S-96020

Oferty kierować na wyżej wymieniony adres w godz. od 7 do 15.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY na krosna angielskie, **prządki** na wrzeciennice, **pomagaczki, brukarzy, zgrzeblaczki, przykręcaczy, uczniów** na przędzalnię i tkalnię powyżej lat 16 oraz **robotników** na szarparnię i nie wykwalifikowanych zatrudnią od zaraz **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny — Łódź, ul. Piotrkowska 293-295. 775-K

2 **TECHNIKÓW** elektryków w tym jednego słaboprądowca ewentualnie **inżyniera** elektryka ze znajomością automatyki i telemetrii zatrudni **Uniwersytet Łódzki, ul. Narutowicza nr 65.** 808-K

MISTRZÓW na tkalnię kortową, **tkaczy** na krosna kortowe, **tkaczy** na krosna angielskie (kolorówki), **uczniów** na tkalnię kortową i angielską (powyżej lat 18), **śrubowników, przykręcaczy, skręcarki, dozorców, portierów, rewidentki, stolarzy** oraz **robotników** nie wykwalifikowanych przyjmą od zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 8 do 16. 740-K

TKACZY, prządki na maszyny obrączkowe, **wrzecieniarki i pomagaczki** na przędzalnię, **przewijaczki, uczennice** na tkalnię i przędzalnię, **mistrzów** wykwalifikowanych na tkalnię zatrudnia **Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi, ul. Żeromskiego 133.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godz. od 7.30 do 15.30. 751-K

POMAGACZKI na przędzalnię, **uczennice** na przewijalnie skręcalnię i czesalnię, **wózkarzy, zamiataczki, kowala** ze znajomością kucia koni, **dekarza** oraz **palacza** do przedszkola zatrudni natychmiast **Z.P.W. im. Wł. Reymonta, ul. Łąkowa 3-5.** 724-K

WYKWALIFIKOWANYCH inżynierów i techników konstruktorów budowlanych i architektów do projektowania i kosztorysów przyjmie **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych.** Zgłoszenia w sekcji personalnej Łódź, Sienkiewicza 47. 786-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Chemicznego „Pabianice" w Pabianicach, ul. Żymierskiego nr 5

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont dwóch kotłów typ. Garbe.

Remont polega na wycięciu i ponownym zanitowaniu szwów w miejscach podanych przez dozór kotłowy. Dokładny zakres robót znajduje się do wglądu oferentów w dziale głównego mechanika. Należność za wykonanie robót zostanie przekazana po odebraniu kotłów przez dozór kotłów. Oferty należy składać do dnia 15 lutego br. w dziale głównego mechanika Z. P. Chem. (komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lutego 1958 r.).

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 811-K

ZAWIADOMIENIE
Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „KONFEKCJA ARTYSTYCZNA" w Łodzi

zawiadamia wszystkich dostawców i odbiorców, że dnia 8 lutego 1958 r. Zarząd i Biura Spółdzielni **zostaną przeniesione** z lokalu przy ul. Sienkiewicza 61 do lokalu na

ul. MICKIEWICZA 9-11.

Dotychczasowe numery telefonów zostaną bez zmian. **ZARZĄD.**

RÓŻNE CZĘŚCI MASZYN

a) trzepalni Brothers Howard,
b) przędzarek obrączkowych typu Smalley,
c) krosien szerokich typu Miller Seidel,
d) kocioł dwupłomienicowy o powierzchni 100 m²

również klosze odbłyskowe z oprawą goliata oraz podnośniki rurowe

SPRZEDADZĄ

po cenach magazynowych przedsiębiorstwom państwowym, zakładom spółdzielczym, osobom prywatnym

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Cz. SZYMAŃSKIEGO w Łodzi, ul. Rzgowska 26-28.

Wszelkich informacji udzieli dział głównego mechanika naszego zakładu. Części wymienione i inne nie podane w ogłoszeniu, można oglądać w magazynie technicznym od godz. 8 do godz. 15. 796-K

Gratulujemy wyróżnionym!

Wyniki plebiscytów „Dziennika Łódzkiego"

J. Bochenek

I. Paliński T. Rozpierski

A. Smelczyński T. Wieczorek

E. Kanicka K. Chodakowski

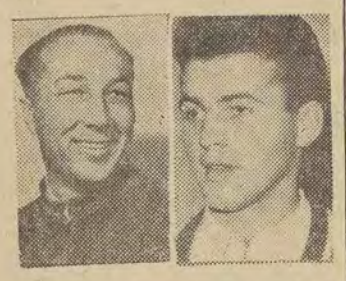

S. Baran E. Czerwiński

W. Soporek

10 najlepszych sportowców Łodzi w 1957

1. **JAN BOCHENEK (GWKS Łódź)** — ciężarowiec wagi średniej. Ustanowił rekordy Polski: 117 kg w rwaniu, 152 kg w podrzucie i 395 kg w trójboju. Na mistrzostwach Europy zajął trzecie miejsce, na mistrzostwach świata również zdobył brązowy medal.
2. **IRENEUSZ PALIŃSKI (Start Łódź)** — ciężarowiec wagi półciężkiej. Ustanowił rekordy Polski w podrzucie 160 kg i w trójboju 407 kg. Na mistrzostwach Europy zajął trzecie miejsce, a na mistrzostwach świata czwarte.
3. **TADEUSZ ROZPIERSKI (Gwardia Łódź)** — bokser wagi piórkowej. Mistrz Polski i mistrz III MISM, zwycięzca mistrza olimpijskiego Safronowa.
4. **ADAM SMELCZYŃSKI** — strzelec do rzutków. W ub. sezonie wygrał dwa międzynarodowe turnieje w NRF i ZSRR. Mistrz Polski.
5. **TERESA WIECZORKÓWNA (ŁKS)** — reprezentantka Polski juniorek, dwukrotna zwyciężczyni Angielki Hopkins legitymująca się wynikiem w skoku w dal 6.00 m.
6. **EIŻBIETA KANICKA (Społem Łódź)** — łuczniczka, mistrzyni Polski, zajęła 7 miejsce na III MISM sklasyfikowana na 8 miejscu w świecie.
7. **KAZIMIERZ CHODAKOWSKI (ŁKS)** — hokeista, wielokrotny reprezentacyjny obrońca Polski, czołowy hokeista kraju.
8. **STANISŁAW BARAN (ŁKS)** — piłkarz, któremu zespół ligowy zawdzięcza niejedno zwycięstwo.
9. **EUGENIUSZ CZERWIŃSKI (Start Łódź)** — ping pongista. Reprezentant Polski, sklasyfikowany jako trzeci na liście ogólnokrajowej.
10. **WŁADYSŁAW SOPOREK (ŁKS)** — piłkarz, najlepszy strzelec drużyny ligowej.

10 najlepszych działaczy Łodzi w 1957

(W kolejności alfabetycznej).

MAREK BILECKI — prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, działacz lekkoatletyczny, siatkówki, sędzia pływacki.

JÓZEF DORYŃ — prezes Robotniczego Towarzystwa Sportowego Widzew, propagator sportu w dzielnicy Widzew.

HELIODOR KONOPKA — prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Łódzkiego Klubu Sportowego.

STEFAN NIECZKOWSKI — członek Wydziału Gier i Dyscypliny ŁOZPN, członek sekcji piłki nożnej ŁKS.

JERZY NOWOPOLSKI — prezes Miejskiego Klubu Tenisowego, sekretarz Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisa.

MARIAN SIKORSKI — prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, sędzia miedzynarodowy boksu.

EUGENIUSZ STĘPIEŃ — wiceprezes ŁKS, sędzia piłkarski i bokserski.

JANINA SZUMLEWSKA — wiceprezes Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, przewodnicząca Kolegium Sędziów, sędzia międzynarodowy.

JAN SZWED — działacz i sędzia koszykówki i siatkówki.

WACŁAW ZATKE — wiceprezes ŁKS i Polskiego Związku Piłki Nożnej.

M. Bilecki

J. Doryń

H. Konopka

S. Nieczkowski

J. Nowopolski

M. Sikorski

E. Stępień

J. Szumlewska

J. Szwed

W. Zatke

Rys. W. Pławiński

7 godzin obrad jury

Jak dokonaliśmy wyboru

Nasza tegoroczna „akcja plebiscytowa" okazała się przedsięwzięciem śmiałym, choć i nad wyraz trudnym do przeprowadzenia. Zmodyfikowaliśmy bowiem system wyboru 10 najlepszych sportowców Łodzi a ponadto podjęliśmy, bodajże jako pierwsze pismo w Polsce, inicjatywę wyróżnienia najbardziej ofiarnych działaczy sportowych.

Szczególnie plebiscyt, dotyczący działaczy, zasługuje na miano równie śmiałego co i trudnego. Jeśli bowiem miarą oceny sportowca są jego wyniki uzyskane drogą, punktowanej w jakiś sposób, rywalizacji, to jakież kryterium można zastosować w odniesieniu do działaczy? Popularność w żadnym wypadku nie może tu wchodzić w rachubę. A więc czym się kierować?

Wskazaliśmy w artykułach poprzedzających naszą ankietę, iż system jakim posługiwaliśmy się w minionych konkursach-plebiscytach na najlepszych sportowców, był bardzo zawodny. Wystarczyło przecież, by np. na nazwisko zawodnika X oddali głosy jego wszyscy najbliżsi znajomi, krewni, członkowie danego klubu czy związku, a już mógł uzyskać ich więcej, niż rzeczywiście najwybitniejszy sportowiec. Takich, zbyt rażących sytuacji co prawda nie zaobserwowaliśmy w ubiegłych plebiscytach, teoretycznie jednak niebezpieczeństwo takie istniało i mogło istnieć dalej, gdybyśmy nie rozwiązali tego problemu w sposób dość szczęśliwy.

Koncepcji odwołania się do głosów jury złożonego z dziennikarzy sportowych różnych pism i radia nie wymyślił „Dziennik". Takim systemem balotażu posługuje się wiele gazet i agencji na świecie. Skorzystaliśmy z tego wzoru.

W skład jury naszych plebiscytów weszli dziennikarze sportowi „Głosu Robotniczego", „Expressu Ilustrowanego", Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, oddziału Polskiej Agencji Prasowej i gospodarzy, czyli „Dziennika Łódzkiego". Jury miało za zadanie dokonać wyboru 10-ciu najlepszych (w kolejności sportowców Łodzi w r. 1957 oraz 10-ciu najofiarniejszych działaczy łódzkich za ten sam okres (bez ustalania kolejności).

Obrady trwały blisko 7 godzin. Dyskusję śmiało nazwać można, używając stereotypowego zwrotu, żarliwą i przebiegającą w atmosferze nacechowanej powagą.

Zaczęliśmy od części trudniejszej: WYBORU ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY.

Kilkudziesięcioosobową listę nadesłaną przez ŁKKF i WKKF a publikowaną w „Dzienniku" przed kilkoma dniami, uzupełniły dodatkowe nazwiska zaproponowane przez członków jury. Dyskutowano zwłaszcza punkt regulaminu określający, iż pod uwagę mogą być brani tylko działacze pracujący w sporcie społecznie, a nie etatowo, bowiem wyróżnienie działacza społecznego jest jedyną nagrodą i satysfakcją za poniesiony trud.

Po dyskusji jury doszło do porozumienia i rozszerzyło regulamin o następujący punkt: **„W plebiscycie brani są pod uwagę działacze społeczni oraz ci z pracowników zatrudnionych w organizacjach sportowych, którzy, prócz określonej obowiązkami pracy, przejawiają społeczną działalność w innych dyscyplinach sportowych".**

Z kolei przeszliśmy do wytypowania ścisłej czołówki spośród kilkudziesięciu nazwisk. W tym, nazwijmy to, półfinale znaleźli się w drodze drobiazgowej analizy ich zasług następujący działacze: **M. Bilecki, J. Doryń, Furs, M. Karpiński, H. Konopka, Z. Lange, A. Lindner, J. Marcinkowski, J. Musiałowicz, S. Nieczkowski, J. Nowopolski, M. Sikorski, E. Stępień, J. Szumlewska, L. Szumlewski, J. Szwed, J. Wróblewski, L. Wróblewski, R. Zajączkowski, W. Zatke.**

W tajnym głosowaniu wyłoniono dziesiątkę najofiarniejszych działaczy. Podajemy ją u góry zgodnie z regulaminem, w kolejności alfabetycznej.

W kolejnym plebiscycie pn. „WYBIERAMY 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ŁODZI W R. 1957" mieliśmy zadanie łatwiejsze, aczkolwiek z góry się zastrzegamy, iż ustalona kolejność 10 wybranych na pewno nie jest idealna. Trudno przecież porównać wkład pracy i rezultaty osiągnięte przez zawodników w odrębnych dyscyplinach sportowych.

Jako kryterium oceny braliśmy pod uwagę rezultaty zawodników w skali międzynarodowej z tym jednak, że nie podchodziliśmy do tego zagadnienia zbyt rygorystycznie. Popularność poszczególnych gałęzi sportowych, wkład pracy i tym podobne czynniki też znalazły odbicie w ostatecznie ustalonej kolejności. Sama „technika" wyboru nie odbiegała od poprzednio stosowanej w plebiscycie działaczy. Jury wzięło pod uwagę, zamieszczone w „Dzienniku", wypowiedzi Czytelników na ten temat i po dyskusji ustaliło listę czołówki sportowców łódzkich. Oto nazwiska, spośród których następnie, drogą głosowania, wyłoniona została najlepsza dziesiątka. (Podajemy kandydatury w kolejności alfabetycznej):

Baran Stanisław, Bochenek Jan, Chodakowski Kazimierz, Eugeniusz Czerwiński, Maria Chrzanowska, Maria Dowborówna, Józef Grundman, Jerzy Jankowski, Wiesław Jańczyk, Elżbieta Kanicka, Wiesław Maciejewski, Ireneusz Paliński, Zbigniew Piórkowski, Marek Radomski, Tadeusz Rozpierski, Mirosława Sałacińska, Adam Smelczyński, Władysław Soporek, Henryk Szczepański, Bogdan Towpik, Teresa Wieczorkówna, Krystyna Żylińska.

Osobną uwagę poświęciliśmy omówieniu kandydatur na najlepszego sportowca Łodzi, któremu, zgodnie z pięcioletnią tradycją, redakcja „Dziennika" przyznaje puchar. W zasadzie panowała jednomyślność; członkowie jury najwyżej ocenili wyniki ciężarowca Bochenka. Tylko dwa głosy padły w dyskusji za przyznaniem najwyższej lokaty bokserowi Rozpierskiemu. Już w trakcie oceny wyników łódzkich sportowców stało się jasne, że na czołowych miejscach uplasują się, prócz Bochenka i Rozpierskiego, Smelczyński oraz Paliński. Wyniki tajnego głosowania potwierdziły to w całej rozciągłości.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 9 LUTEGO BR.

SIATKOWKA. Unia (Łódź) — Kolejarz (Katowice) i Olimpia (Toruń) — Baildon (Katowice), II liga żeńska od godz. 10, sala MDK.

CIĘŻARY. Start (Łódź) — LZS liga woj., godz. 11, ul. Główna nr 17.

KOSZYKOWKA. Kolejarz (Ł.) — Warta (Poznań), II liga męska, godz. 20, sala MDK. AZS Łódź — Piast (Brzeg), III liga męska, godz. 11, Al. Kościuszki nr 65.

PIŁKA NOŻNA. Start (Łódź) — Stal (Głowno), godz. 12, boisko Widzewa, godz 12. Przedmecz Start — Widzew.

Sport z ostatniej chwili

Wspólne oświadczenie Boruty i Włókniarza

W związku z incydentami, jakie miały miejsce na meczu hokejowym Boruta — Włókniarz (Zgierz), odbytym 4 bm. w hali sportowej, zarządy obu zainteresowanych klubów na wspólnym posiedzeniu podjęły uchwałę mającą na celu zapobieżenie podobnym wypadkom w przyszłości. W uchwale czytamy m. in.:

Na wszelkie zawody organizowane przez obydwa kluby nie będą wpuszczani, znani ze swych awanturniczych wystąpień kibice, nawet w wypadku posiadania biletów wstępu;

pragniemy, by najbliższe rewanżowe zawody między naszymi zespołami, na skutek apelu mieszkańców Zgierza, rozegrać na terenie Zgierza, z tym, że utrzymanie porządku na wymienionych zawodach zabezpieczą zarządy obu klubów;

zwołać w najkrótszym czasie na terenie m. Zgierza wspólne zebranie hokeistów KS „Boruta" i KS „Włókniarz" (przy udziale publiczności), na którym zostanie omówiona współpraca między klubami. Ponadto przed rewanżowymi zawodami odbyć wspólne spotkanie z zawodnikami obu klubów;

dopomóc organom MO w ustaleniu winnych pobicia zawodnika KS „Włókniarz" — Lewandowskiego oraz wybicia szyb u sędziego;

gdyby w przyszłości zachowanie się publiczności na jakichkolwiek zawodach było choćby w minimalnym stopniu nieodpowiednie, iż wszystkie mecze w każdej dyscyplinie między naszymi zespołami przez okres 3 lat będą rozgrywane na neutralnym, odległym terenie bez udziału zgierskiej publiczności.

Zarządy KS „Włókniarz" i KS „Boruta" w Zgierzu postanowiły szczerze współpracować, pomagać sobie wzajemnie, zaszłe nieporozumienia puścić w niepamięć, wspólnie wychowywać zawodników i kibiców, organizować co miesiąc wspólne narady zarządów i dążyć do wspólnej, opartej na pełnym zaufaniu, pracy dla dobra sportu i ratowania nadszarpniętego honoru mieszkańców miasta Zgierza.

Kolejny odcinek powieści „Spisek przeciw Hitlerowi" zamieścimy we wtorek

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.